Dziś 28 stron

Nr. 348 — Niedziela, dnia 21 grudnia 1930 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

PRENUMERATA: W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenie do domu 40 groszy. Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA: W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez zaznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zaszdziane nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15. Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

CENA 25 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

KORFANTY NA WOLNOŚCI

Wczoraj został wypuszczony z więzienia mokotowskiego

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

Na skutek uchwały Sejmu Śląskiego, domagającej się zawieszenia postępowania i wypuszczenia z aresztu posła Korfantego — władze sądowe wydały polecenie zwolnienia posła Korfantego z więzienia mokotowskiego w Warszawie. —

Dnia 20-go b. m. w godzinach popołudniowych, poseł Korfanty został wypuszczony z więzienia. —

POŻAR

na Zamku w Warszawie

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

Nocy ub. około godz. 2 m. 45 wynikł pożar na Zamku Królewskim. Służba alarmowała ratuszowy oddział straży.

Jak się okazało zapaliła się belka wpuszczona w przewód kominowy. Strażacy po wyrąbaniu części podłogi i belki oraz części sufitu, pożar ugasili w przeciągu 45 minut.

Odgłosy rąbania podłogi i belki obudziły p. Prezydenta. Gdy zakomunikowano, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi, p. Prezydent udał się spokojnie na spoczynek.

Przyczyna pożaru wadliwie przeprowadzona belka przez przewód kominowy i silne napalenie w piecu.

SENSACYJNA PLOTKA

o dochodzeniu karnem przeciwko płk. Biernackiemu kierownikowi więzienia w Brześciu

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

W pewnych kołach politycznych rozpuszczano wczoraj wieczorem pogłoskę jakoby kierownik więzienia w Brześciu nad Bugiem płk. Kostek - Biernacki miał być pociągnięty do odpowiedzialności karnej w związku z interpelacją P.P.S. o stosunkach, panujących w podległem mu więzieniu.

Z powodu spóźnionej pory nie udało nam się sprawdzić, ile jest prawdy w owej sensacyjnej plotce.

NAPAD

na dwa konsulaty

Berlin 20 grudnia.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy wybili kamieniami szyby w generalnych konsulatach francuskim i jugosłowiańskim w Hamburgu. Burmistrz miasta wyraził w imieniu senatu Hamburga ubolewanie obu konsulatom generalnym. Napadu mieli dokonać komuniści.

Kubala zwolniony z aresztu

Śledztwo prowadzi nadal prokuratorja wojskowa

Znany lotnik oskarżony jest o ujawnianie tajemnic wojskowych

Nasz korespondent telefonuje z Warszawy:

Jak się dowiadujemy, dnia 20-go b. m. o godzinie 3-ej popołudniu został zwolniony z aresztu major pilot Kubala.

Zarządzenie prokuratora wojskowego sądu okręgowego dotyczące zwolnienia mjr. Kubali wydane zostało wskutek stwierdzenia, że dalsze śledztwo nie wymaga zatrzymania tego oficera w areszcie.

* * *

O przyczynach aresztowania majora Kubali donosi agencja „Iskra“:

Od dłuższego czasu wyższe władze państwowe, a przedewszystkiem władze wojskowe były zasypywane anonimami, pismami, jak widać było z ich treści, przez oficera lotnika, w których stawiano pod adresem władz państwowych i wysokopostawionych osób rozmaite zarzuty natury kryminalnej, aż do zdrady stanu włącznie.

Równocześnie do redakcyj rozmaitych pism przychodzili w ciągu ostatnich miesięcy jacyś osobnicy, przedstawiający się za oficerów lotnictwa i doręczali tam identyczne anonimy, w których nadto w sposób niewłaściwy krytykowana była organizacja lotnictwa polskiego i w których zawarty był cały szereg szczegółów mobilizacyjnych. Ujawnienie tych szczegółów było niewątpliwie szkodliwe dla siły obronnej państwa.

Charakterystycznym szczegółem był fakt, iż wszystkie anonimy pisane były na jednej i tej samej maszynie.

Wobec tego sprawa anonimów została oddana w ręce żandarmerji wojskowej, której polecono wszcząć dochodzenia żandarmerja skierowała doniesienie karne do prokuratora wojskowego sądu okręgowego Nr. 1 w Warszawie, ppłk. dr. Zielińskiego, na majora pilota Kubalę, jako na domniemanego autora anonimów.

Ponieważ zachodziła możliwość zatarcia śladów przez tego oficera, prokurator wydał natychmiast polecenie izolowania go przez przytrzymanie w areszcie.

CENNY DAR

dla P. Prezydenta od patrjarchy konstantynopolitańskiego

WARSZAWA, 20.XII. Dziś o godz. 13-ej Pan Prezydent Rzplitej przyjął na uroczystej audjencji metropolitę Germanosa, przedstawiciela Patrjarchatu Ekumenicznego w Konstantynopolu.

Metropolita Germanos wręczył P. Prezydentowi dary patrjarchy, składające się z krzyża złotego, zawierającego relikwie drzewa krzyża św. tego, pochodzące ze starożytnej katedry św. Ignacego biskupa, patrona Pana Prezydenta.

Metropolita Germanos, składając P. Prezydentowi dary, oświadczył, iż czuje się specjalnie zaszczycony misją, która go spotkała. Zamiarem Patrjarchatu było wyrażenie swej wdzięczności dla P. Prezydenta i rządu Rzplitej za troskliwą opiekę, jaką jest otoczony kościół prawosławny w Polsce oraz wznowienie tradycyjnych stosunków, jakie przed wiekami istniały pomiędzy Patrjarchatem a Rzecząpospolitą.

(PAT)

43 osoby utonęły

Tragiczne zderzenie dwóch okrętów

KOPENHAGA, 20.XII. Okręt finlandzki „Oberon“ zderzył się z innym okrętem finlandzkim „Areus“ i w przeciągu 3 minut utonął.

Ilość ofiar wynosi 43 osoby.

W gęstej mgle w pobliżu Lacroe Trindel nastąpiło to fatalne zderzenie.

Na pokładzie okrętu „Oberon“ znajdowało się 60 ludzi załogi i 19 pasażerów. 43 osoby pochłonęły fale.

„Areus“ jest ciężko uszkodzony i sygnalizuje o pomoc, gdyż również grozi mu zatonięcie.

Marsz. Piłsudski w Lizbonie

Wczoraj wieczorem odpłynął na Maderę

Lizbona 20 grudnia.

Marszałek Piłsudski przybył tu o godz. 18 m. 37.

Na dworcu w Lizbonie powitali p. Marszałka: przedstawiciel prezydenta Republiki, ministrowie spraw zagranicznych i wojny, przedstawiciele władz, personel poselstwa polskiego i konsulatu, gubernator wojskowy Lizbony, liczni oficerowie, konsul polski i prezes Izby handlowej polskiej, który powitał p. Marszałka w imieniu kolonji polskiej.

Po wyjściu z pociągu Marszałek rozmawiał chwilę z ministrem spraw zagranicznych.

Zebrani na dworcu przedstawiciele kolonji polskiej z inż. Schwartzem na czele, urządzili owację na cześć Marszałka.

Marszałek Piłsudski, zmęczony długą podróżą, odmówił udzielenia wywiadów, i udał niezwłocznie do hotelu.

Po spożyciu śniadania u p. prezydenta Republiki, Marszałek udał się na pokład okrętu „Angola", który odjedzie na Maderę. Przejazd potrwa do poniedziałku rano.

P. PREZYDENT

spędzi święta w Spale

WARSZAWA, 20.XII. Dziś o godz. 17 pociągiem specjalnym P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały na wywczasy świąteczne.

---o---

POŻYCZKA

dla Berlina

BERLIN, 20.XII. Rokowania o 50 miljonową jożyczkę zagraniczną dla miasta Berlina zostały pomyślnie zakończone. Połowę sumy obejmuje konsorcjum banków niemieckich z pruskim bankiem państwowym „Deutsche Bank um Disconto Gesellschaft" na czele. Drugą połowę pokryć ma konsorcium zagraniczne.

---oOo---

Niemcy szerzą niepokój

rozsiewając pogłoski o rewizji granic

Paryż 20-go grudnia.

Rozprawy komisji spraw zagranicznych w Reichstagu w sprawie rewizji traktatów znowu zaniepokoiły opinję francuską.

Artykuł wstępny „Tempsa" wyraża się ze sceptycyzmem o sytuacji międzynarodowej, zwraca uwagę, że kampanja rewizjonistyczna Niemiec, opracowana w najdrobniejszych szczegółach, dąży do wytworzenia silnego prądu opinji publicznej na rzecz głównie rewizji granic wschodnich.

„Temps" jest nie mniej zaniepokojony przygotowaniami Niemiec do rozwoju swej siły zbrojnej.

Plany i groźby niemieckie wywołały także silne wrażenie na gieldzie paryskiej, skoro organ finansowy „Information" nawołuje wszystkich przyjaciół pokoju do czujnego śledzenia tego, co się dzieje i przygotowuje w Niemczech.

SZAJKA

młodocianych złodziejów

Bydgoszcz 20 grudnia.

W Czarnkowie od kilku miesięcy wydarzały się kilka razy tygodniowo śmiałe włamania do tamtejszych sklepów.

Podjęte przez władze policyjne dochodzenie doprowadziło do sensacyjnych wyników. Okazało się, iż sprawcami kradzieży była szajka złożona z 6 uczniów miejscowej szkoły powszechnej, przyczem hersztem był najstarszy z nich, liczący 11 lat.

Młodocianych złodziejów, którzy przyznali się do kradzieży, ulokowano w domu poprawczym.

Ksiądz grecko-kat. skazany

na 6 miesięcy więzienia

SAMBOR, 20.XII. W toczącym się tu procesie przeciwko b. senatorowi z Unda, proboszczowi grecko - katolickiemu Tatomirowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej i inne przestępstwa, zapadł wczoraj o godz. 11-ej w nocy wyrok, którym proboszcz Tatomir uznany został winnym przekroczenia par. 273, 300, 302, 312 i 314 K.K. oraz występków z par. 2 i 19 ustawy o zgromadzeniach. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, sąd wydał wyrok, skazujący ks. Tatomira na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5-ciu. W motywach wyroku trybunał zaznacza, że przyjął tak niski wymiar kary ze względu na nienaganny dotychczas tryb życia oskarżonego oraz ze względu na jego stanowisko duchownego.

---o---

Niebywałe awantury w kinie

przy wyświetlaniu filmu militarystycznego

BERLIN, 20.XII. Na wczorajszej premjerze filmu produkcji Ufa p. t. „Koncert na flecie w Sans - Souci", osnutego na tle wypadków, poprzedzających wypowiedzenie przez Fryderyka II. wojny przeciwko Austrji, Francji, Rosji i Saksonji, wydarzyły się zajścia na widowni.

Część publiczności zaczęła protestować przeciwko wyświetlaniu tego filmu, zarzucając mu tendencje militarystyczne. Przedstawienie musiano dwukrotnie przerywać. Policja była zmuszona interwenjować i wyprowadzić z sali szereg protestujących osób. Następnie wznowiono wyświetlanie obrazu przy przyćmionej sali, ażeby móc wyśledzić dalszych manifestantów. Gmach teatru „Ufa Teatr am Zoo", w którym odbywała się premjera obsadzony został kordonem policji.

Tegoż dnia w Dreznie policja wyprowadziła z sali jednego z tamtejszych kinoteatrów studentów manifestujących przeciwko wyświetlanemu tam po raz pierwszy filmowi „Pieśń burszów z Heidelbergu". Przedstawienie po przerwie zostało dalej w spokoju wznowione.

---□---

POGRZEB RAUSCHERA

4 wieńce z Polski na grobie posła

Berlin 20 grudnia.

Pogrzeb zmarłego w 46-ym roku życia niemieckiego posła w Warszawie Ulricha Reuschera odbył się dziś po południu w St. Blasien. Zwłoki zmarłego spoczęły na tamtejszem cmentarzu. Trumna pokryta była flagami o barwach Rzeszy. W kondukcie żałobnym poza małżonką zmarłego i najbliższymi krewnymi wzięli udział liczni przedstawiciele niemieckiej i polskiej dyplomacji oraz jako przedstawiciel rządu Rzeszy sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bülow, jako przedstawiciel polskiego ministra spraw zagranicznych dyrektor gabinetu minister Szumlakowski.

Nad grobem po egzekwiach żałobnych przemówił sekretarz stanu Bülow.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel korporacji „Suevia" z Heidelbergu, poczem minister Szumlakowski złożył cztery wieńce, a mianowicie: w imieniu rządu polskiego, w imieniu polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, w imieniu wydziału zachodniego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz w imieniu posła polskiego w Berlinie.

---o---

Polski Biały Krzyż w Łodzi

żołnierzowi polskiemu

List uczennic kl. IVa szkoły powszechnej Nr. 20 do szarego żołnierza

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Łodzi zainicjował akcję zbierania darów świątecznych na rzecz żołnierza polskiego. Z darów tych część przeznaczona będzie dla żołnierzy garnizonu miejscowego, część zaś zostanie wysłana, do wysuniętych daleko na wschód placówek wojskowych straży pogranicznych. Zarząd zwraca się z apelem do wszystkich, kto rozumie i odczuwa tęsknotę rozłąki żołnierza z rodziną i przyjaciółmi — o składanie paczek w biurze P. B. K., ul. 11-go Listopada 83 — referat oświatowy w godzinach od 10—12.

Przykładem zrozumienia obowiązku moralnego, jaki ciąży na całem społeczeństwie wobec żołnierza polskiego, jest inicjatywa dziatwy szkoły powszechnej żeńskiej im. Królowej Jadwigi, polegająca na zebraniu z groszowych składek biednej dziatwy większej kwoty i zakupienia podarunków świątecznych. Do tego daru dołączone zostały listy uczenic o treści pięknej, pełnej miłości dla szarego żołnierza. Jeden z tych listów, który zapewne wywoła wzruszenie u naszych czytelników, przytaczamy dosłownie jako ilustracje do naszego apelu:

Łódź, dnia 18.XII-30 r.

Kochany Polski Żołnierzu!

Często i dużo słyszymy w szkole od naszej Pani o trudnej i niebezpiecznej służbie Polskiego Żołnierza, strzegącego granic naszej ukochanej Ojczyzny. A w szczególności wiele w tym roku słyszałyśmy o bolszewikach, przed którymi Ty, Żołnierzu, strzeżesz Polski. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Kiedy my tutaj bawić się będziemy dokoła choinki, Ty będziesz sam, zdala od swojej rodziny, pełniąc służbę. Żeby nie było Ci smutno, że nikt o tobie nie pamięta, przesyłamy Ci ten list z opłatkiem i na „Gwiazdkę" paczkę, w której znajdziesz drobiazgi, zebrane od całej klasy, szczerze i serdecznie ofiarowane. Dzielimy się z Tobą polskim opłatkiem, życząc Ci zdrowia i wytrwania w służbie. Dziękujemy Ci, Żołnierzu za to, że bronisz polskich dzieci od wrogów, bo my w spokoju uczyć się tu możemy. Prosimy Cię bardzo, abyś napisał nam coś o sobie. Bądź zdrów i wiedz o tem, że dziewczynki naszej szkoły pamiętać i wspominać Cię będą w dniu wigilijnym.

Uczennice klasy IVa

Szkoły powszechnej № 20

im. Królowej Jadwigi

Łodzi.

Curtius na Śląsku

odbył cały szereg konferencyj

Berlin 20 grudnia.

Dziś rano przybył na niemiecki Górny Śląsk niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius. Po oficjalnych powitaniach przez nadprezydenta prowincji dra Lukaschka, minister wyjechał do Gliwic, gdzie odbyło się przyjęcie delegacyj, m. in. przedstawicieli samorządu gmin górnośląskich. Konferencja trwała 2 godziny. Również w Bytomiu dr. Curtius odbył konferencje z przedstawicielami kół przemysłowych i samorządów. Podczas pobytu min. Curtiusa w Opolu odbyła się konferencja z reprezentantami kół gospodarczych i politycznych oraz z delegacjami organizacyj zawodowych.

---oOo---

Napady bandyckie na Śląsku

Przez podkop do składu jubilerskiego

KATOWICE, 20.XII. Dzisiejszej nocy dokonano tu niezwykle śmiałego włamania do składu jubilerskiego Janiny Garcarzykowej w Mysłowicach.

Niewyśledzeni dotąd sprawcy dostali się przez podkop w piwnicy do wnętrza sklepu, który doszczętnie splondrowali, zabierając biżuterję wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ponieważ włamania przez podkop należą na Śląsku do rzadkości, policja jest zdania, iż rabunku dokonali zawodowi bandyci.

Drugiego śmiałego napadu rabunkowego dokonano wczoraj na urząd pocztowy w Stolarzowicach.

Trzej bandyci pod pozorem kupowania znaczków zbliżyli się do okienka, poczem zaatakowawszy urzędnika, skrępowali go i przywiązali do szafy. Następnie zabrawszy całą znajdującą się w kasie gotówkę, poprzerywali połączenia telefoniczne, zamknęli drzwi wejściowe i zbiegli.

W GÓRY! W GÓRY! MIŁY BRACIE!..

Cała Polska ucieka w Tatry

na Boże Narodzenie

— Czy na dworcach łódzkich ruch zwiększył się przed świętami?

— Ogromnie!... Znacznie silniej, niż w latach ubiegłych. 18 grudnia uruchomiono pociągi bezpośredniej komunikacji z wagonami sypialnymi do Zakopanego i Krynicy. Frekwencja jest olbrzymia, szczególnie do Zakopanego, tak, że postanowiliśmy po większyć ilość wagonów sypialnych kosztem Krynicy, ponieważ do Krynicy jedzie o wiele mniej osób — informuje p. zawiadowca stacji na dworcu Fabrycznym.

To też dyrekcja kolejowa w przeddzień Wigilji Bożego Narodzenia t. j. 23 grudnia uruchomi drugi pociąg wieczorny do Zakopanego.

Również z Kujaw, z Suwalszczyzny i innych okolic tłumy pasażerów zdążają ku Tatrom, aby tam przepędzić Boże Narodzenie.

„Tajemnica brzeska"

„Sprawa brzeska" stała się alfą i omegą zainteresowań myślącego ogółu polskiego. Pisma obozu Marszałka Piłsudskiego jednogłośnie domagają się wyjaśnienia sprawy, a w razie wykroczenia funkcjonarjuszy więziennych tak surowego ich ukarania, by na imię Polski nie padła z powodu bezkarności zbrodni czarna plama.

Jest to traktowanie sprawy uczciwe, zgodne z ideologją tego obozu.

Pismo nasze — choć nie wierzyliśmy i nie wierzymy w „tortury" więźniów brzeskich i poniewieranie godności ludzkiej — podało w pełnej osnowie interpelację sejmową opozycji — w przeciwieństwie do innych dzienników, które, lawirując w lewo i prawo, milczały zaskoczone.

Rząd zajął wobec sprawy niedwuznaczne stanowisko. Nie mając niczego do ukrywania, pozwolił wypowiedzieć się pismom w sposób, jaki uznały za stosowny. Nikomu nie zamykano ust, niczego nie konfiskowano, choć niektóre artykuły w odruchu żywiołowego uczucia miały ton ostry i bezwzględny.

Zaś stanowisko opozycji? Cała jej gra jest przepojona demagogją, apelującą do najniższych instynktów mas. Starano się „tajemnicę brzeską" wywlec, na forum międzynarodowe, oczernić Polskę zagranicą i sprawować sądy nad własnym rządem.

Chytre to cięcie, obliczone na zaciemnienie izagmatwanie dochodzeń sądowych przeciw posłom, oskarżonym o najcięższe przewinienia antypaństwowe, zostało odpatowane.

Obóz Marszałka Piłsudskiego nie tuszuje sprawy, nie usiłuje jej grzebać w niepamięci. Przeciwnie — jasno, wyraźnie, niedwuznacznie głosi: „Jest rzeczą władz sądowych badanie i wymiar sprawiedliwości. A sprawiedliwości tej stanie się i stać musi zadość!"

Z całą jednak bezwzględnością występuje przeciw opozycji, usiłującej „siać zamęt drogą insynuacyj i fałszów, zniesławiać imię Polski i zatruwać życie publiczne próbami demagogji".

Wrzód ten musi zostać rozcięty, rana wypalona, a kierownicy mrocznych machinacyj postawieni być muszą poza nawiasem całego zdrowego społeczeństwa.

Stanisław Walawski.

Marszałkowa Piłsudska w Krynicy

Krynica 20 grudnia

Wczoraj rano przybyła do Krynicy p. Marszałkowa Piłsudska z córeczkami w towarzystwie por. Vaqueta. Panią Marszałkową powitali na dworcu dyr. Nowotarski i burmistrz Krynicy dr. Gorski.

P. Marszałkowa spędzi w Krynicy Święta Bożego Narodzenia.

Dziś przybył do Krynicy pierwszy pociąg pospieszny w sezonie zimowym, który będzie stale kursował do 8 stycznia. Pogoda w Krynicy wspaniała, śnieg na 30 cm.

Strajk w „Limanowie"
800 robotników porzuciło pracę

BORYSŁAW, 20.XII. (Tel. wł.) Wśród robotników firmy naftowej „Limanów" wybuchł strajk na skutek zredukowania kilku nastu robotników i zapowiedzianej dalszej redukcji. Do strajku przystąpili wszyscy robotnicy zatrudnieni w Limanowie w liczbie ok. 800 osób.

Zarząd firmy nawiązał pertraktacje z komitetem strajkujących. Przebieg strajku spokojny.

Rewolucja w stolicy Brazylji
Rio de Janeiro w dniach krwawego przewrotu
(Korespondencja własna)

Rio de Janeiro, w listopadzie 1930.

Po części konieczności życiowe, a po części żyłka podróżnicza, sprawiły, że niecoże kiwanie znalazłem się na ziemi brazylijskiej. Celem mojej podróży był stan Esperito Santo (Świętego Ducha), głęboka, dziewicza puszcza, w której miałem się zaszyć na nieokreślony bliżej przeciąg czasu, zdala od świata kulturalnego,

by kierować pracą

kilkudziesięciu rodzin polskich osadników na nowozałożonej kolonji polskiej, noszącej dźwięczną nazwę portugalską „Aguia Branca", co znaczy po polsku „Orzeł Biały".

Przed wyjazdem do Esperito Santo wypadło mi zatrzymać się kilka dni w Rio de Janeiro, 2 i pół miljonowej stolicy Brazylji.

Piękne to miasto miało się stać terenem rewolucji. Z głębi kraju, z południa, zachodu i północo - zachodu dochodziły mętne wieści o wynikach walk rewolucjonistów z legjonistami: to głoszono, że rewolucjoniści zostali pokonani, to znów że zwyciężyli i że lada tydzień należy spodziewać się ich w Rio.

Gdy byłem już gotów do wyjazdu w dalszą drogę, nadeszły wiadomości

o wybuchu rewolucji

w Esperito Santo; komunikacja została przerwana i musiałem pozostać w Rio.

Wreszcie 24 października nastąpił przewrót w samem Rio: generałowie wypowiedzieli posłuszeństwo prezydentowi Waszyngtonowi Luisowi i opowiedzieli się za rewolucją. Wyjechałem taksówką wraz z przyjacielem na miasto. Na ulicach tłok i wrzask nie do opisania, tłumy wznoszą okrzyki

„Viva revolucao!"

Na ulicy Avenida i sąsiednich — tłumy, tłok nie do opisania. Przybyliśmy właśnie na scenę demolowania siedziby dziennika rządowego „A Noticia". Całe urządzenie 3-piętrowego gmachu, ogarnięte szałem rewolucyjnym ulicy: szafy, biurka, krzesła, maszyny do pisania książki, pisma, wszelkie akty, obrazy i t. d. —

wszystko spłonęło na stosie.

Około 7-ej wieczorem, odpocząwszy, wyjechaliśmy znowu na miasto, tym razem już normalnie — tramwajem. Karnawał rewolucyjny na ulicach trwa i trwa jeszcze wesoło, bez niczyjej krzywdy. W dziennikach legalistycznych podano wiadomość o podziale władzy pomiędzy generałami i zapowiedziano przybycie do stolicy przywódcy rewolucji Juareza Tavora, który liczy sobie

już podobno 27 lat.

Na trzeci dzień przybył do Rio samolotem bohater rewolucji, Juarez Tavera. Niestety nie widziałem powitania go przez tłumy. Natomiast byliśmy świadkami przybycia generała Getulio Vargasa w dniu 2 listopada.

Od południa już zwarty, kilkusettysięczny tłum zabarykadował wprost szeroką „Avenidę". Wreszcie około 7-ej wieczorem zafalowały masy, podniecone oczekiwaniem do najwyższego stopnia i na widok nadjeżdżającego G. Vargasa ogarnął je

spontaniczny entuzjazm,

wyrażający się w przeraźliwych okrzykach, wiwatach, wymachiwaniu chustami, chorągwiami, wyrzucaniu w górę kapeluszy.

Następnego dnia uciszyło się i uspokoiło zupełnie. Komunikację z poszczególnemi stanami przywrócono, ale by wyjechać, trzeba mieć pozwolenie na wyjazd z Rio. Wystarałem się i ja o takie pozwolenie i ruszyłem w drogę do Esperito Santo: statkiem do stolicy stanu Victorji, stąd koleją do Collatiny, gdzie biorę rozbrat ze światem cywilizowanym, by o kilka dziesiąt kilometrów dalej

zagłębić się w dziewiczą puszczę

i pracować razem z osadnikami.

St. M.

Serce — Bogu, a Ojczyźnie — czyn!...
List pasterski ks. biskupa Galla do wojska

Biskup polowy ks. Stanisław Gall z okazji świąt Bożego Narodzenia wydał do wojska list pasterski następującej treści:

Drodzy żołnierze!

Zbliża się pamiętna noc, kiedy na ziemi całej obchodzić będziemy radosną pamiątkę narodzin Zbawiciela świata. W dorocznym obchodzie podobnie, jak ubodzy pasterze, wsłuchujemy się w anielskie pienia, a jak trzej królowie, spoglądamy w tę przedziwną noc na gwiazdę gorejącą. Pasterze i mędrcy ze Wschodu spieszyli do stajenki betlejemskiej; my dzisiaj spieszymy do naszych kościołów, by w duchu hołd złożyć Bożemu Dzieciącu.

Drodzy żołnierze! W te radosne chwile, kiedy zasiadacie wspólnie do wigilijnej wieczerzy, niech bratnią miłością rozgorzeją zacne wasze serca! Jak ci betlejemscy pasterze, we dnie i w nocy czujne sprawujcie straże. Do was, stojących teraz na straży Ojczyzny, przedewszystkiem biegnie anielskie wołanie o chwałę dla Boga, a pokój dla ludzi. Jakżeż spełnicie to wielkie zadanie? Nie inaczej, jeno serce pokornego Bogu ofiarując, a Ojczyźnie mocnym czynem służąc. A ten mocny czyn wtenczas się objawi, gdy nas wszystkich bratnia miłość zwiąże, a ofiarne serce wiernie służby spełni. Będziecie wtedy potęgą i tarczą obronną Ojczyzny!

Na minione spójrzcie dzisiaj dzieje. Skąd to wielkie zwycięstwo? — Ono z mocnego ducha się wywodzi! Wszak jedna była wola, którą Wódz Naczelny na wielkie zwycięskie poprowadził boje nasze hufce oręźne. Ale też jedno było serce wśród szeregów żołnierskich, z którego wyrosła ofiara i bohaterstwo. Takiej potęgi ŻADEN NIE PRZEŁAMIE WRÓG!

To też, patrząc z rozrzewnieniem na Bożą Dziecinę, uczcie się, drodzy żołnierze, przy żłobku betlejemskim onej ofiarnej i świętej miłości. Karni i wierni, sercem Bogu oddani, miłą dla Ojczyzny drogiej spełnicie posługę.

Zatem, łamiąc się opłatkiem, nietylko usty, ale też czynem codziennym powtarzajcie te słowa anielskie: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"!

„Walka jeszcze nie skończona"
„Izwiestja" bredzą o rzekomej interwencji Europy

„Izwiestja", pismo moskiewskie, omawiając obecną sytuację w ZSSR. po skończeniu procesu grupy przemysłowców, pisze, że państwo musi się mieć na baczności. „Walka z kontrrewolucją — jak pisze organ rządowy,

nie jest jeszcze skończona.

Jakkolwiek proces moskiewski z grupą przemysłowców został zakończony, nie usunęliśmy jednak niebezpieczeństwa interwencji, ponieważ Europa w zamiarze tym trwa nadal (!). Kryzys gospodarczy światowego kapitalizmu, z jednej strony, jak również zaostrzenie walki klasowej, z drugiej zaś strony wzrastająca potęga (?) Zjednoczenia Sowieckiego — wszystko to jeszcze więcej pobudzać będzie naszych wrogów do wzmocnienia i przyśpieszenia prac przygotowawczych wojennej interwencji".

P. Sahm zabiega
o utworzenie stanowiska prezydenta W. M. Gdańska

W. M. Gdańsk przeprowadziło ostatnio, jak wiadomo, zmianę konstytucji, zmniejszając ilość posłów z 120 do 72, oraz senatorów z 22 do 12. Senat, stanowiący rząd wolnego miasta, składał się dotychczas z 8 senatorów stałych i 14 senatorów parlamentarnych, na podstawie zaś noweli do konstytucji zasiadać w nim będzie tylko 12 senatorów parlamentarnych.

Obecnie w związku ze zmianą senatu stała się aktualna sprawa

dalszego urzędowania

dotychczasowego prezydenta senatu, p. Sahma. P. Sahm starał się ostatnio o ustanowienie nowego niezależnego stanowiska prezydenta W. M. Gdańska, podczas gdy dotychczasowy jego urząd analogiczny był do stanowiska premjera. Oczywiście, p. Sahm miał na myśli o objęcie przez siebie tego nowego stanowiska. Projekt i zabiegi p. Sahma wydają się bardzo dziwne wobec ciężkiej sytuacji finansowej Gdańska, którego deficyt budżetowy za ub. rok

sięga 10 miljonów guldenów.

POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W MIĘDZYRZECZU-KORECKIM (Wołyń)



Dwie osoby zginęły w płomieniach

WILNO, 20.XII. (Tel. wł.) Wczoraj we wsi Lipiny wybuchł pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na zabudowania sąsiednie. Zorganizowanie pracy ratowniczej napotykało na wielkie trudności z powodu braku dostatecznych środków.

Mimo olbrzymich wysiłków ogień strawił kilkanaście zabudowań gospodarskich, w tem kilka domów mieszkalnych. W czasie ogólnego popłochu zapomniano o 60-letnim paralityku, który pozostał w płonącym domu. Rozpaczliwe wołania nieszczęśliwego posłyszała siostra jego i pośpieszyła z pomocą.

Bohaterstwo swe przepłaciła życiem, ginąc w płomieniach.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
21
NIEDZIELA

DZIS:
Tomasza Ap.
JUTRO:
Herona, Zenona

Wschód słońca 7 m. 10
Zachód słońca 15 m. 28

Opłatek u kolarzy i motocyklistów

W poniedziałek, dnia 22 grudnia r. b. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu własnym, przy ul. Podleśnej Nr. 1 Łódzkie Towarzystwo Kolarskie wspólnie z Łódzkiem Klubem Motocyklowem, urządzają tradycyjny opłatek dla swych członków.

Nie będzie tradycyjnych choinek na placach publicznych Łodzi

Od szeregu lat utrzymywany był zwyczaj ustawiania na placach publicznych w Łodzi choinek, iluminowanych żarówkami elektrycznemi, oświetlanych co wieczór w okresie od 24 grudnia do 6 stycznia.

W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, choinki na placach publicznych ustawione nie zostaną. (s)

Ze Zw. Zaw. Prac. Cukierniczych

Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Cukierniczych Wojew. Łódzkiego zawiadamia wszystkich członków iż w dniu 29 grudnia 1930 r. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6, odbędzie się Walne Zebranie. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie gdyż, będą rozpatrywane b. ważne sprawy.

Wykład Publiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej

W dniu dzisiejszym odbędzie się trzeci z serji wykładów publicznych semestru zimowego roku akademickiego 1930/31 wykład p. prof. Władysława Gumplowicza na temat: „Górskie stolice letnie w Indjach".

Wykład odbędzie się w Gimnazjum Miejskiem im. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza Nr. 46, — o godzinie 12-ej m. 30. Wstęp bezpłatny.

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym dostał się pod koła samochodu 11-letni Wiktor Andrzejak, syn robotnika, zamieszkałego przy ul. Ozorkowskiej 7, w chwili gdy przez jezdnię przy ul. Napiórkowskiego, obok posesji Nr. 13, ulegając złamaniu ręki i ogólnem obrażeniu ciała.

Chłopca przewieziono w stanie osłabionym do szpitala Anny Marji. Szofer, korzystając z zamieszania, zdołał zbiec. (s)

Gwiazdka dla niezamożnej dziatwy szkolnej

W dniu wczorajszym, jako w ostatnim dniu zajęć szkolnych, między najbiedniejszą dziatwę szkolną rozdzielone zostały różne go rodzaju podarki, dostarczone przez komitet pomocy najbiedniejszym dzieciom. Dzieci obdarowane zostały podarkami o praktycznej wartości, jak szczegóły odzieżowe i t. d., oraz pewną ilością słodyczy i orzechów.

Rozdania „gwiazdki" dokonali nauczyciele - wychowawcy danych oddziałów szkolnych.

Jak nas informują — w roku bieżącym obdarowano około 15.000 dzieci niezamożnych rodziców.

Również w dniu wczorajszym dokonywano rozdziału upominków pomiędzy dziatwę w siedzibach gmin ewangelickich. (s)

Bazar harcerski

Bazar harcerski, który od tygodnia ściąga do swych kiosków liczne rzesze publiczności, zyskując sobie coraz większą popularność, dziś o godz. 10 wieczorem zostanie zamknięty. Kioski harcerskie, stale uzupełniane nowemi towarami, tylko dziś jeszcze będą zawalniały najwybredniejsze nawet życzenia odwiedzających.

Z Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi

Pod przewodnictwem prezesa d-ra St. Skalskiego odbyło się posiedzenie prezydjum Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych". Zatwierdzono budżet wydatków na okres akcji przeciwgruźliczej, które stanowić będą 3 proc. ogólnej sumy wpływów uzyskanych ze sprzedaży znaczków.

Powołano Komisję Rewizyjną w osobach: nacz. Knapskiego (przewodniczący) i nacz. Bron. Grajnerta, dyr. Leona Epsztajna (członkowie).

* * *

Wpływy osiągnięte ze sprzedaży nalepek w roku 1929 w ilości 15,000 zł. ofiarowane zostały przez Komitet Wojewódzki „Dni Przeciwgruźliczych" zarządowi szpitala Anny Marji na budowę pawilonu dla dzieci gruźliczych.

Akcja propagandowa przeciwgruźlicza prowadzona przez Sekcję Szkolną w r. b. zatacza znacznie szersze kręgi w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ze złożonego sprawozdania przez przewodniczącego tej Sekcji, dyr. J. Zalewskiego, wynika, iż dotychczas wyświetlono w miejskim kinematografie Oświatowym film o gruźlicy dla wszystkich dzieci szkół powszechnych oraz słuchaczy szkół zawodowych powszechnych wieczornych dokształcających. We wszystkich szkołach lekarze wygłosili pogadanki o gruźlicy. Wszystkie szkoły otrzymały karty ankietowe dla streszczenia pogadanek o gruźlicy. Ankieta obejmuje 4, 5, 6 i 7 oddziały szkół powszechnych oraz wszystkie starsze klasy szkół średnich i wszystkich słuchaczy szkół wieczorowych.

* * *

W dniu dzisiejszym (21. 12. 30 r.) odbędą się następujące odczyty:

w lokalu kinematografu Oświatowego o godz. 12 w poł. wygłosi dr. Edward Mittelstaedt p. t. „Zapobieganie gruźlicy",

w lokalu „Y. M. C. A." o godz. 12 w poł. wygłosi dr. Leopold Iwaszkiewicz p. t. „Gruźlica wieku dziecięcego".

* * *

W dniu 21. grudnia 30 r. w lokalu Tow. „Przyszłość" Młynarska 32 wygłosi dr. Jadwiga Szustrowa odczyt p. t. „Jak uchronić dzieci przed gruźlicą".

Pomysłowy sprzedawca toru kolejki

odpowie za tę tranzakcję przed sądem

Z Warszawy do Izabelina pewne konsorcjum podjęło budowę kolejki. Kiedy ułożono tor na przestrzeni półtora kilometra — główny akcjonarjusz konsorcjum budowlanego przeniósł się do wieczności, a wraz z jego śmiercią

wstrzymano dalszą budowę toru.

Przez dłuższy czas nawet pies kulawy nie interesował się kolejką.

Gdy różnego gatunku trawy bujnie powyrastały na miejscu, gdzie tyle pracy i kapitału włożono — na „inspekcję", z własnej inicjatywy zjawił się technik budowlany, niejaki p. Alfons Cyncjan, wraz z dyr. handlowym, p. Kubiakiem, którzy po krótkich, acz rzeczowych, debatach, postanowili przystąpić

do „eksploatacji"

zapomnianej kolejki. W ciągu kilku miesięcy z toru pozostały nikłe ślady. Szyny i podkłady pp. Cynjan i Kubiak w ciągu kilku miesięcy sprzedali amatorom drzewa i żelaza po cenie konkurencyjnej.

Po niejakim czasie, gdy zainteresowani poczęli zasypywać zarząd konsorcjum pytaniami o powody likwidacji podjętej budowy — oszustwo pomysłowych sprzedawców wyszło na jaw.

W toku dochodzenia — Cynjan i Kubiak zostali ujęci. Cynjan, który podobno swego czasu sprzedał

naiwnemu kmiotkowi tramwaj,

przyznał się całkowicie do winy.

W sprawie tej przygotowany został przez wice-prok. Szczecińskiego akt oskarżenia, który wpłynął już do wydziału sądu okręgowego w Warszawie.

Wkrótce już p. Cynjan opowie sądowi o dokonanej z powodzeniem tranzakcji.

Kapitaliści zagraniczni interesują się żywo

rozbudową polskiej sieci kolejowej

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada b. r., nowelizujące roz porządzenie z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" otwiera pole

dla współpracy kapitalistom zagranicznym

w dziedzinie rozbudowy naszej sieci kolejowej.

Ostatnio donosiliśmy o pertraktacjach z poważną grupą kapitalistów francuskich, wyrażających gotowość udzielenia Polsce długoterminowej pożyczki w wysokości

1 miljarda franków

na dokończenie budowy nowej magistrali Górny Śląsk - Gdynia wzamian za oddanie tej kolei w eksploatację kapitalistom, udzielającym pożyczki. Pertraktacje z tą grupą są już bardzo daleko posunięte, a ich przebieg pozwala przypuszczać, iż w niedługim czasie będą pomyślnie zakończone.

Oprócz tego, poważna grupa kapitalistów amerykańskich skłonna jest udzielić nam długoterminowej pożyczki w wysokości

15 miljonów dolarów

na dalszą przebudowę warszawskiego węzła kolejowego.

Niezależnie od tego, istnieją jeszcze liczne propozycje dotyczące budowy nowych linij kolejowych. W szczególności kapitał zagraniczny w wysokim stopniu interesuje się projektem budowy nowej kolei

Toruń — Mława — Ostrołęka.

Linja ta miałaby pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, gdyż przeszłaby przez rolnicze tereny o wysokiej kulturze, które dotychczas były pozbawione całkowicie komunikacji kolejowej, i połączyłaby północne i wschodnie dzielnice kraju z Pomorza i morzem polskim drogą

możliwie najkrótszą i najdogodniejszą.

Według posiadanych przez nas informacyj, budową linji Toru — Mława — Ostrołęka interesują się

dwie poważne grupy kapitalistów zagranicznych:

jedna amerykańska, a druga francuskich.

Dalsze usprawnienie

prac gospodarczych rządu

Rada Ministrów, dążąc do dalszego usprawnienia prac gospodarczych Rządu ustaliła nowy regulamin Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Regulamin ma na celu przedewszystkiem koordynację zamierzeń i prac gospodarczych poszczególnych ministrów w Komitecie Ekonomicznym. W skład Komitetu Ekonomicznego Ministrów w charakterze stałych członków wchodzą jako przewodniczący: premjer, lub wyznaczony przez niego minister, jako członkowie: ministrowie skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, komunikacji i spraw zagranicznych. Inni ministrowie biorą udział w obradach komitetu w razie gdy rozpatrywane są sprawy należące do ich resortu. Komitet ekonomiczny rozpatruje sprawy dotyczące programu lub ogólnych zasad polityki ekonomicznej Rządu we wszelkich dziedzinach. Sprawy komitetu ekonomicznego prowadzi Biuro Ekonomiczne przesa Rady Ministrów, a szef biura bierze udział w posiedzeniach komitetu.

„Król dziennikarzy amerykańskich"

przybywa do Polski

We wtorek dnia 23 b. m. przybywa do Warszawy najwybitniejszy dziennikarz i publicysta amerykański, p. Frank Simonds, zwany królem dziennikarzy amerykańskich".

Jest on doskonałym znawcą, jednym z nielicznych w Ameryce zagadnień i psychologji państw europejskich, które ciągle bada w podróżach po krajach Europy.

P. Simonds artykuły swoje zazwyczaj odstępuje wielkim agencjom publicystycznym, które zamieszczają je w licznych i wpływowych pismach amerykańskich.

P. Simonds interesuje się również sprawami Polski, zwłaszcza ekonomicznemi, gdyż przed trzema laty bawił już w Polsce i zwiedzał najważniejsze ośrodki naszego kraju. Obecnie zamierza on pojechać na Pomorze i do Gdyni.

W ostatnich czasach p. Simonds drukował szereg artykułów o Polsce, a w „Washington Star" ukazał się artykuł jego pióra omawiający obiektywnie stosunki wewnętrzne Polski.

Nadzwyczajne zebranie członków Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

Cech Rzeźniczo - Wędliniarski w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu dzisiejszym, t. j. 21 b. m. o godz. 4-ej p. p. odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie w lokalu własnym przy ul. Kopernika 46.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z Komitetu Budowy Szpitala O.O. Bonifratrów w Chojnach

W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Macierzy Szkolnej (ul. Pabjanicka 90), Walne Zebranie I. Subkomitetu. O punktualne i konieczne przybycie na powyższe Zebranie proszeni są wszyscy członkowie tego Subkomitetu.

Kryzys w belgijskim przemyśle tekstylnym

Z Gandawy donoszą o katastrofalnych rozmiarach kryzysu w przemyśle tekstylnym. Wiele fabryk wstrzymało zupełnie produkcję, zwalniając robotników, inne zaś pracują 4 dni w tygodniu. Zapomogi, wydawane bezrobotnym, przekroczyły już sumę 1.000.000 franków.

Nowy artykuł dumpingu sowieckiego

Na rynku angielskim ukazały się duże ilości suszonych winogron po cenach do 40 proc. niższych od cen rynkowych. Jak wynika z dochodzenia, przeprowadzonego przez grecką izbę handlową w Londynie, winogrona te zakupione były w Grecji po cenach znacznie wyższych od cen, po jakich je sprzedawano w Londynie. Sowiety mają więc na celu podkopanie rynku greckiego. W tej sprawie do parlamentu angielskiego wniesiona będzie interpelacja. Przypuszczają również, że rząd grecki zaprotestuje przeciw takim praktykom agentów sowieckich.

Oświata i kultura w zrzeszeniach strażackich

Zrzeszenia strażackie są najtrafniejszem zrealizowaniem zasad solidaryzmu społecznego.

Solidaryzm stwierdza, że każdy nasz czyn odbija się dodatnio na bliźnich i odwrotnie.

W działalności propagandowej i oświatowej wśród strażactwa ideologja solidaryzmu winna znaleźć

jaknajszersze zastosowanie.

Solidaryzm musi się stać teoretycznem ideowem uzasadnieniem duchowem całego strażactwa w Polsce i promieniować będzie na całe społeczeństwo propagując zgodę, miłość bliźniego, wierność Ojczyźnie i konsolidację całego społeczeństwa wobec ważnych zagadnień ogólnych. Strażak winien popierać pracę kulturalną i oświatową w samorządzie gminnym, miejskim i powiatowym. Są to placówki ważnego oddziaływania na społeczeństwo.

Kultura strażactwa polega na wyrabianiu w każdym strażaku-obywatelu

karności społecznej,

wypływającej nie z wytresowania i przymusu, ale z wolnej i nieprzymuszonej woli.

Praca dokształcająca dla dorosłych jest uzupełnieniem szkolnictwa powszechnego.

Kursy oświatowe cechuje pewna ciągłość pracy i uważane są one za systematyczne formy pracy oświatowej.

Wszystkie inne formy często występujące sporadycznie bez zachowania ciągłości określa się mianem form doraźnych.

Tak jedne jak i drugie są konieczne przy właściwem zastosowaniu.

Odczyty rozbudzają zainteresowanie w pewnym określonym kierunku, teatry amatorskie dają sposobność do godziwego spędzenia czasu, kursy systematyczne przyczyniają się

do skutecznego zwalczania półanalfabetów.

Umiejętność formułowania myśli w słowie i piśmie ze znajomością zasadniczych wygamań ortografji, rozbudzanie zamiłowania do czytelnictwa, sprawność w rachunku pamięciowym i piśmiennym, nauka o Polsce współczesnej, krajoznawstwo historja ojczysta — stanowią minimum programowe naszych wymagań oświatowych.

Nadmienić również muszę, że słabe czytelnictwo i mały rozwój bibljotek wpływa

w fatalnym stopniu

na podniesienie teoretycznej wiedzy strażackiej w języku polskim. Bibljografja tych przedmiotów w języku niemieckim wykazuje kilka tysięcy książek, to samo w innych językach obcych.

Zaradzić temu mogą tylko bibljoteki organizowane przez Zarządy Wojewódzkie.

Z powyższych przyczyn Zarząd Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych robi pierwszy krok, który zachęci innych do naśladownictwa.

Kto jest zwolennikiem oświaty i uobywatelnienia mas ludowych winien być gorliwym rzecznikiem zakładania bibljotek wszędzie, gdzie okaże się potrzeba.

Zaniedbanie oświatowe wśród strażactwa wywołują przykre bardzo skutki; tam, gdzie niema oświaty, tam wszelka inicjatywa zamiera, a plenią się bujne chwasty pijaństwa, warcholstwa i pieniactwa.

W myśl powyższego zgłaszam następujące wnioski:

1. W sprawach oświatowych, bibljotecznych, odczytowych druhowie zwracają się po informacje do sekretarjatu ogólnego Wojewódzkiego Związku Okręgowego Straży Pożarnych, celem ujednostajnienia i skoordynowania akcji.

2. W całym szeregu pogadanek i odczytów należy zapoznać druhów z ideologją, solidaryzmu, nauką obywatelską i wiadomościami o Polsce Współczesnej.

3. Druhowie w Radach Gminnych i Miejskich oraz Samorządach Powiatowych domagają się zakładania bibljotek, referatów oświaty pozaszkolnej i organizacji kształcenia dorosłych.

4. Należy rozpocząć energiczną walkę z alkoholizmem na terenie strażackim, unikać libacji i zabaw, kończących się pijaństwem.

Al. Rżewski.

Rzeźba. Malarstwo. Metaloplastyka

Zaledwie parę dni jeszcze potrwa Wystawa z przepięknych i cennych dzieł sztuki przy ul. Moniuszki 2, prezentująca pracę artystów; Lubelskiego, Kahanego i Czeczotta, oraz Kudewicza, Hirszfanga i Finkelsteina.

Celem ułatwienia zwiedzenia wystawy przez najszersze rzesze, cena wejścia została obniżona na 25 groszy od osoby.

Wystawa dostarcza wszystkim silnych i pamiętnych wzruszeń artystycznych, czynna codziennie od 10 rano do 10 wieczór.

„Czarne msze" we wsi Otrębiki

„Wyznawcy szatana" okpili naiwnych kmiotków

Urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o wręcz niebywałym wypadku wyzyskiwania naiwności wieśniaków przez wyrafinowanych oszustów, którzy wyłudzali pieniądze od nieświadomych chłopów przy pomocy odprawiania

„czarnych mszy".

Według otrzymanego przez urząd śledczy doniesienia — we wsi Otrębiki, gmina Kuźnica, powiatu kaliskiego, pojawili się jacyś oszuści, w liczbie trzech, którzy — zebrawszy kilku gospodarzy oświadczyli im, że są

wyznawcami szatana,

oraz że przy pomocy odpowiednich modłów i zaklęć otrzymują od niego pieniądze, jednakże aby pieniądze otrzymać — należy uprzednio pieniądze składać na ofiarę.

Niektórzy wieśniacy wstrząsani ramiona mi na te wywody, u niektórych jednak przemogła ciekawość i chęć łatwego wzbogacenia się.

Wobec tego urządzoną została próba, w której wzięło udział kilku wieśniaków.

Każdy z ciekawych chłopków złożył do rąk „apostołów szatana" po 5 złotych, a wszystkie zebrane tą drogą pieniądze umieszczane były w jednem naczyniu, dokładnie zakrytem, nad którem wykonano odnośne modły i zaklęcia.

Po zakończeniu osobliwych zabiegów odkryto naczynie, w którem istotnie znalazła się

podwójna ilość monet pięciozłotowych,

tak, że każdy z wkładających do naczynia 5 zł. wieśniaków otrzymał po 10 złotych.

W związku z tą udaną próbą dokonano jeszcze jednej, która również się powiodła.

W rezultacie dwu prób postanowiono zorganizować gromadną próbę generalną, w której wzięła udział cała wieś. Aby szatan miał czas „dołożyć" potrzebne pieniądze, wobec złożenia do naczynia około 8.000 złotych, odnośne modły miały być odprawiane całą noc, w wynajętej specjalnie izbie, w której „apostołowie" mieli przebywać bez świadków, zamknięci na klucz.

Gdy rano tłum wieśniaków zgromadził się przed drzwiami izby — nie dobiegł stamtąd żaden odgłos, wobec czego drzwi zostały po długich wahaniach wysadzone i wówczas okazało się, iż w izbie

niema nikogo,

a pozostały jedynie naczynia, w których poprzedniego wieczoru złożono pieniądze. Naczynia były puste.

Ponieważ rysopis trzech oszustów jest znany, a przytem występowali oni już w innych wsiach z podobnemi eksperymentami, wladze śledcze rozesłały za „apostołami djabła" listy gończe. (s)

Kredyty na pomoc doraźną dla bezrobotnych

Dowiadujemy się, że w tych dniach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadesłało kredyty na pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Pan Wojewoda Łódzki niezwłocznie po otrzymaniu kwot dokonał odpowiedniego ich podziału między samorządy.

—oOo—

Podniosła uroczystość

w wojskowem więzieniu śledczem

W dniu dzisiejszym w wojskowem więzieniu śledczem przy ul. Kraszewskiego od będzie się poświęcenie kaplicy, wybudowanej przy więzieniu.

O godz. 10-ej rano nastąpi poświęcenie kaplicy, którego dokona ks. bisk. Tymieniecki, który następnie celebrować będzie uroczyste nabożeństwo, rozpoczęte o godz. 10.30, poczem wygłosi bisk. Tymieniecki okolicznościowe przemówienie.

W uroczystości weźmie udział szef departamentu sądownictwa wojskowego gen. Daniec, w otoczeniu wyższych urzędników departamentu, gen. Małachowski, gen. Olszyna - Wilczyński, zastępca dow. okr. korpusu płk. Hilarski, korpus sądowy O. K. IV. emerytowani oficerowie sądowi i t. d. (s)

20-letni jubileusz

pracy artystycznej Antoniego Tadeusza Wippla



Znany i ceniony w szerokich kołach kulturalnych Łodzi artysta malarz Antoni...

Tadeusz Wippel obchodził wczoraj 20-letni jubileusz swej pracy.

Jubilat pochodzi z woj. Krakowskiego. Swą działalność artystyczną rozpoczął w Krakowie po ukończeniu tamtejszej Akademji Sztuk Pięknych, pozostającej wówczas pod kierownictwem mistrza Fałata i prof. Weissa.

Pan Wippel w ciągu dwudziestoletniej działalności wystawiał swe prace w Krakowie, Warszawie, Wiedniu, Łodzi i innych miastach.

Wczoraj z racji 20-letniego jubileuszu p. Wippla odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie ciekawej i wartościowej wystawy jego prac z Włoch, Gdyni, Zakopanego i Kazimierza nad Wisłą.

Wystawę zwiedzać można codziennie od 10 rano do 10-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Zielonej 14, II. piętro, front.

P. Wipplowi w dniu 20-letniego jubileuszu życzymy powodzenia w dalszej jego działalności artystycznej.

—oOo—

Napad na szosie

Wracający z Bałuckiego Rynku wieśniak wyrzucony z wozu, pobity i obrabowany

Onegdajszego wieczoru wieśniak z Gałkowa, Stanisław Grzyb, przywiózłszy na Bałucki Rynek produkty na sprzedaż, wracał z opróżnionym wozem na wieś.

Na szosie Brzezińskiej, już poza granicami miasta, około godz. 9-ej wieczór, korzystając z tego, że wóz jechał wolno, skoczyli nań z tyłu jacyś dwaj drabi

i bijąc wieśniaka

wyrzucili go z wozu na szosę, gdzie go pobito do utraty przytomności. Następnie złoczyńcy zabrali pobitemu całą posiadaną gotówkę, w kwocie około 60 złotych i zbiegli.

Jadący do Łodzi szofer autobusu, widząc stojące na szosie konie, oraz nikogo innego w pobliżu, zaintrygowany zatrzymał samochód i wówczas znalazł leżącego za wozem, na skraju szosy, pobitego woźnicę.

Szofer umieścił pobitego na wozie, po czem wóz skierowany został

z powrotem do Łodzi.

Po przybyciu do drugiego komisarjatu P. P. zawezwano lekarza, a ten, po udzieleniu niefortunnemu wieśniakowi pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu. Ograbiony i pobity wieśniak udał się do domu dopiero nazajutrz.

WISŁĄ PŁYNIE KRA.



Zdjęcie wykonane obok mostu Kierbedzia

Ochotnicy byłych formacyj polskich 1914 — 1918 r. i wojska polskiego 1918 — 1921 r.

mogą się ubiegać o stopień podporucznika rezerwy

Na podstawie art. 87 A. ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego Pan Minister Spraw Wojskowych zarządza:

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacyj polskich 1914-1918 i Wojska Polskiego 1918-1921, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1) nie służą obecnie czynnie w wojsku,
2) zostali przeniesieni do rezerwy,
3) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,
4) służyli w b. formacjach polskich 1914-1918, albo w W. P. w czasie 1918-1921 r.,
5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu,
6) złożą zobowiązanie do odbycia skróconego 8 tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

W związku z wyżej podanemi warunkami ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy powinni złożyć podania w terminie do dnia 31 stycznia 1931 r.

Podania składać należy tylko do właściwych P. K. U. w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy.

Do podania należy załączyć:

1) życiorys ze szczegółowym uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe),
2) odpis świadectwa szkolnego wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniający rejentalnie, lub sądownie,
3) uwierzytelniający rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia,
4) świadectwo moralności, wystawione przez powiatową władzę administracji ogólnej,
5) zobowiązanie do odbycia 8 tygodniowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P. K. U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez P. K. U.

Łódź, dnia 20 grudnia 1930 r.
Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV.
(—) Małachowski
generał-brygady.

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi Sąd ogłosił upadłość firmie „J. Sierakowski". Chwilę otwarcia oznaczono na dzień 6-go grudnia 1930 r. tymczasowo, Sędzią Komisarzem zamianował sędziego handlowego Pawła Szulca, zaś kuratorem masy adw. St. Bourdo.

* * *

Upadłego oddano pod dozór policji.

Drugą upadłość ogłosił Sąd firmie Jakób Wilczakowski, Sucher Dumański i Hersz Dumański.

Sąd chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 31 maja 1930 r., Sędzią Komisarzem zamianował Sędziego Handlowego K. Poznańskiego. zaś kuratorem masy adw. J. Frydego.

Upadłych osadzono w areszcie dla dłużników.

* * *

Sąd, w lutym r. b. udzielił firmie „Glazman i Calel" odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy. Sędzią Komisarzem zamianował Sędziego Handlowego Klemensa Poznańskiego, zaś nadzorcą sądowym D-ra Zygmunta Szynagla.

Ponieważ interesa firmy stale ulegały poprawie, we wrześniu r. b. Sąd przedłużył odroczenie wypłat na dalsze 3 miesiące, t. j. do dnia 25 listopada r. b.

Wobec upłynięcia terminu odroczenia wypłat, Sąd na ostatniej sesji postepowanie nadzór umorzyła.

—oOo—

Hazard karciany w cukierni

Szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności sądowej

Przed paru miesiącami przy ul. Traugutta Nr. 2, otworzył cukiernię pod firmą „Milano" niejaki Szulim Horowicz, zamieszkały przy ul. Gdańskiej Nr. 38.

Horowicz, chcąc zdobyć jaknajszerszą klientelę, zorganizował w lokalu cukierni jaskinię gry, gdzie stale uprawiany był hazard, zwabiając różne osoby. Graczę, którym szczęście niedopisywało, wszczynali niejednokrotnie awantury, co wreszcie zwróciło uwagę władz. W wyniku zarządzonej obserwacji ustalono, iż w „Milano" uprawia się hazardową grę.

Wobec tego, wieczoru onegdajszego nieoczekiwanie weszli do lokalu funkcjonarjusze VII komisarjatu, którzy zastali na jednym ze stołów pewną ilość banknotów dolarowych i większą sumę w złotych.

Po ustaleniu nazwisk graczy o fakcie spisano protokuł, zaś pieniądze zakwestionowano. (s)

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.



Na IX. Walnym Zjeździe delegatów Zw. Legjonistów w Warszawie dokonano wyboru nowego zarządu związku: prezes — Walery Sławek, viceprezesi: dyr. Piestrzyński, radca — Starzak, oraz członkowie — dyr. Dziadosz, nacz. Podworski, J. Nowak, prof. Pochmarski, dyr. Buczkowski, nacz. Henisz, inż. Synek, dr. Filipek, Piaskiewicz, Łakociński.

O życiu Polaków w Turkiestanie

Grono b. turkiestańczyków-Polaków zebrało materjały, ilustrujące

życie Polaków w Turkiestanie

w okresie wojny światowej i po wojnie, które wydaje drukiem. Wydawnictwo zawierać będzie krótki szkic geograficzno-historyczny Turkiestanu, zarys życia Polaków w tym kraju przed wojną, przeżycia kolonji polskich w okresie wojny światowej w poszczególnych ośrodkach, jak w Taszkiencie, Samarkandzie, Czardżuju, Merwie, Aschabadzie, Kazil-Arwacie i innych miejscowościach, działalność związków i komitetów wojskowych, wspomnienia jeńców-Polaków cywilnych i wojskowych, wreszcie dzieje wysiedleńców Polaków,

jako ofiar wielkiej wojny.

W wydawnictwie będzie pomieszczony szereg fotografij i ilustracyj z życia Polaków oraz sylwetki b. turkiestańczyków-Polaków, którzy obecnie mieszkają w Polsce.

Do ostatecznego zredagowania i wydrukowania wydawnictwa powołano komitet redakcyjny, w skład którego weszli: ks. kan. St. Żelazowski, inż. W. Bromirski, inż. W. Maksyś, W. Szlagiewicz i T. Wyszomirski.

Komitet uprasza o nadsyłanie obecnych dokładnych adresów b. turkiestańczyków-Polaków na ręce ks. Żelazowskiego, Warszawa, ul. Senatorska 31 m. 20.

—o—

Krótkie wiadomości z całego świata

Wybicia szyb w poselstwie jugosłowiań *w Berlinie dokonali onegdaj wieczorem nieznani sprawcy, wznosząc okrzyki „precz z faszyzmem".*

Ślub córki Stinnesa, *króla stalowego Niemiec, z przemysłowcem filmowem Soderstromem, odbyć się ma wkrótce w Londynie.*

Mussolini nie przyjmuje urzędowych życzeń świątecznych. *Powiadomiono o tem wszystkie urzędy włoskie.*

Wstrząsy podziemne *odczuto znów w Azji Mniejszej, tym razem w okolicach Trapezuntu.*

Nowe bankructwa *sygnalizują z Ameryki. Trzy duże banki w centrum Stanów Zjednoczonych zawiesiły wypłaty; pasywa wynoszą około 1 miljona dolarów.*

Spadek po Abdul Hamidze, *najbogatszym człowieku świata, jest jeszcze ciągle „do wzięcia". Trybunał arbitrażowy turecko - angielski uznał się na niekompetentny do wydania wyroku.*

Krwawe starcia *wydarzyły się w południowej Afryce w dniu święta Dingaana, który jest rocznicą zwycięstwa Boerów nad Zulusami; pochód komunistycznych katrów uderzył na świętujących Europejczyków.*

Zbrojne powstanie w Guatemali *wybuchło onegdaj. Na ulicach doszło do walk.*

Nabożeństwa na kolejach austrjackich. *Dyrektor kolei austrjackich, dr. Straffela, wydał rozporządzenie, na mocy którego w każdą niedzielę będą się odbywały msze dla podróżnych na dworcach kolejowych. Inowacja ta została już wprowadzona w Insbrucku i Salcburgu, a we Wiedniu wejdzie w życie od 1-go stycznia 1931 roku.*

—o—

100 miljonów spółdzielców na całym świecie

Jak wynika z ostatnich obliczeń, dokonanych przez Ligę Narodów, w r. 1929 istniało na całym świecie 230,000 różnych spółdzielni, posiadających 64 i pół miljona członków.

Wobec tego, że z każdym rokiem ilość spółdzielni i ich członków wzrasta z wielką szybkością, należy sądzić, że już obecnie względnie w najbliższym czasie ogólna liczba spółdzielców dojdzie do 100 milj., czyli będzie trzy razy większa, niż liczba mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej.

Krwawa bójka między kochankami

W dniu wczorajszym około godziny 3-ej po południu ulica Warszawska była widownią niesamowitej awantury, którą stoczyli z sobą kochankowie.

Oto 42-letnia Marjanna Skrobalska robotnica, zatrudniona w jednej z fabryk przy ulicy Warszawskiej Nr. 15, żyła w intymnych stosunkach z 40-letnim Stanisławem Markiewiczem zamieszkałym przy ulicy Grabowej 13.

Ostatnio Skrobalska unikała Markiewicza, wskutek czego ten postanowił ukarać niewierną kochankę i w tym celu w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych oczekiwał przed fabryką na Skrobalską, doszedł do niej i w obecności kilkudziesięciu robotników począł żelazną rurką bić Skrobalską. Nim robotnicy zdołali się zorjentować w sytuacji, nieszczęśliwa kobieta leżała już na ziemi nieprzytomna brocząc silnie krwią. Sprawca zaś rzucił się do ucieczki. W pogoń za napastnikiem pobiegli robotnicy, zdołali zatrzymać Markiewicza, którego oddano w ręce policji.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Skrobalskiej rozbicie nosa oraz ogólne potłuczenia głowy i przecięcie arterji na szyi, w stanie bardzo groźnym przewiózł Skrobalską do szpitala św. Józefa. (s)

Komunikat

Zarządy Akademickich Kół Łodzian ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wilna wzywają Szanowne Koleżanki i Kolegów, zrzeszonych w wymienionych Kołach o wzięcie udziału w pracach, związanych z urządzeniem Reprezentacyjnego Balu Akademickiego pod protektoratem Pana Wojewody Łódzkiego, mającego się odbyć w dniu 6 stycznia 1930 r. w salach Filharmonji.

Zebranie Ogólnej Komisji Balowej odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godz. 11 rano punktualnie w lokalu Polskiego T-wa Krajoznawczego w Al. Aleje Kościuszki L. 17 (poprzeczna oficyna II p.).

Obecność każdej Koleżanki i Kolegi na zebraniu tem jest konieczna.

Biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie imprezy powyższej dla studentów łodzian ze względu na reprezentacyjny charakter Balu i na konieczność wywierania szerokiej akcji samopomocowej, wierzymy, iż akademicy łodzianie wezmą czynny i gremjalny udział w pracach Balu.

Łódź domaga się utworzenia Z. U. P. U.

Nominacja p. Gen. Hubickiego na stanowisko Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zaś p. dyr. Szubartowicza na stanowisko podsekretarza stanu spotkały się z wielkiem zadowoleniem pracowniczych organizacyj w Łodzi i organizacje tutejsze wiążą z osobami obecnych sterników tego Ministerstwa duże nadzieje.

Pierwszym więc już bezpośrednio po wejściu w życie Rozporządzenia Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, co niewątpliwie uzasadnione jest zarówno liczebnością skupionych na terenie przemysłowego okręgu łódzkiego ubezpieczonych, jak też i specyficznemi warunkami ich pracy.

Zcentralizowanie wszystkich czynności Z. U. P. U. w Warszawie odbija się ujemnie na jego sprawności co w następstwie wprowadza rozgoryczenie.

Z jednej więc strony manipulacje związane z przyznawaniem zasiłków trwają bardzo długo, za co winy zdaniem naszym nie należy przypisywać biuru Zakładu, które będąc zawalone pracą nie jest w stanie w należytym tempie załatwiać ich.

Następnie, podobne utyskiwania słyszymy również ze strony pracodawców, którzy w szeregu spraw, muszą bądź pozosumiewać się korespondencyjnie, bądź też wyjeżdżać specjalnie do Warszawy. Znamy wypadki, gdy dla uzgodnienia rachunku pewna firma po paromiesięcznej korespondencji i próbach telefonicznego porozumienia się musiała delegować swego przedstawiciela do Warszawy, co pociągnęło koszta niewspółmierne z wysokością kwestjonowanej kwoty.

W swoim czasie Łódź powitała z zadowoleniem decyzję Zakładu o stworzeniu tu Inspektoratu Zakładu dla spraw kontroli zakładów pracy i egzekucji. I istotnie praca Inspektoratu przyniosła niewątpliwą poprawę sytuacji, ogromną ilość niezgłoszonych do ubezpieczenia pracowników, zgłoszono z urzędu, setkom tych pracowników umożliwiło to uzyskanie świadczeń. Racjonalne ujęcie spraw egzekucji spowodowało napływ gotówki do kasy Zakładu, to zaś w ogromnej ilości wypadków, umożliwiło korzystanie ze świadczeń, bitym przez art. III bezrobotnym.

I jakkolwiek powtarzamy, stworzenie tu Inspektoratu Z. U. P. U. w znacznej mierze poprawiło sytuację, to wąski zakres uprawnień Inspektoratu i minimalny jego skład personalny, nie może zadowolnić potrzeb Łodzi, która też ponawia rozszerzenia uprawnień istniejącego już Inspektoratu.

Jest to zgodny postulat bodaj wszystkich organizacji pracowniczych i dlatego też Łódź wierzy, że zostanie on przychylnie potraktowany przez pana Ministra.

Majstrowie fabryczni pod adresem P. Min. Pracy i Opieki Sp.

W kołach majstrów fabrycznych panuje przekonanie, że zbliża się okres rozstrzygających posunięć w sprawie ich ubezpieczenia jako pracowników umysłowych.

Trwający od 3-ch lat spór pomiędzy tą kategorją pracowników a przemysłem nie został dotychczas definitywnie rozstrzygnięty.

Należy przypuszczać, że obecnie sprawa ubezpieczenia majstrów zostanie załatwiona.

—oOo—

Nominacja p. Dziamarskiego

W dniach ostatnich znany i ceniony w szerokich kołach m. Łodzi — p. Józef Dziamarski, honorowy prezes Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Prezes Okręgowej Rady Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych oraz długoletni prezes Związku Zawodowego Handlowców Polskich mianowany został przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej — Komisarzem rewizyjnym kilku większych Kas Województwa Łódzkiego.

Nominację powyższą przyjęły sfery pracownicze naszego miasta z wielkiem zadowoleniem.

—□—

Budujmy domy wypoczynkowe

W dniach ostatnich Rada Okręgowa Centralnej Organizacji Związków zawodowych Pracowników Umysłowych w Łodzi, sfinalizowała umowę mocą, której znany na gruncie Łódzkim filantrop p. Antoni Charemza ofiarował Radzie w parcelowanym przez się majątku ziemskim Wola Grzymkowa koło Aleksandrowa, działkę ziemi **o przestrzeni 3 morgów.** Ponadto Rada dokupiła przylegający do ofiarowanej dział i las.

Obecnie więc Rada Okręgowa ma możność, zrealizować swój od dawna istniejący projekt, pokrywający się zresztą z wolą ofiarodawcy i projektuje budowę domu wypoczynkowego dla członków zrzeszonych w Radzie związków.

Bezpośrednio też po zawarciu umowy, Rada poczyniła na terenie Warszawy starania o uzyskanie kredytu na budowę projektowanego gmachu.

I jakkolwiek jest rzeczą niewątpliwą, że zamiary Rady są śmiałe, ze względu na jej możliwości finansowe, stwierdzić trzeba, że myśl jest ze wszechmiar słuszną i podjętej inicjatywie **należy przyklasnąć.**

Poniżej zamieszczamy opinję kilku działaczy związkowych w Łodzi, do których zwróciliśmy się z prośbą o wypowiedzenie się.

KOL. JÓZEF DZIAMARSKI PREZES ZWIĄZKU HANDLOWCÓW POLSKICH i PREZES RADY OKRĘGOWEJ C. O.

Członkowie zrzeszonych w Radzie Związków, w ogromnej większości nie mogą sobie pozwolić na spędzanie urlopów w miejscowościach klimatycznych, a często n i e m a j ą w o g ó l e m o ż n o ś c i zaczerpnąć świeżego powietrza, tak niezbędnego dla ich zdrowia.

Z drugiej znów strony Rada Okręgowa jak też wchodzące w jej skład związki nie dysponują środkami na zakupienie ziemi i budowy pensjonatu czy domu wypoczynkowego w miejscowościach uzdrowiskowych i klimatycznych.

Dlatego też z chwilą uzyskania placu położonego w pobliżu Łodzi, w zdrowej i suchej miejscowości, przy dogodnej komunikacji tramwajowej, zdecydowaliśmy, że obecnie możemy i musimy pomyśleć o zapewnieniu rodzinom pracowniczym m o ż n o ś c i n a l e ż y t e g o w y k o r z y s t y w a n i a u r l o p ó w. Liczymy się jednak z trudnościami, jakie nam przyjdzie pokonać, ufamy jednak, że zdrowa wola ludzi złączonych organizacyjnie, przełamie je, pozatem liczymy na pomoc Rządu.

KOL. HENRYK PAWŁOWICZ, PREZES ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH i SEKRETARZ RADY OKR. Z. Z. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

I n i c j a t y w a g o d n a p o p a r c i a. Setkom procowników i ich rodzin, którzy po całorocznej pracy, często w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higjeny, ze względów materjalnych nie mogą podczas urlopów zaczerpnąć świeżego powietrza, mogą i muszą dopomóc ich organizacje zawodowe.

Budowa domu wypoczynkowego przerasta możności finansowe poszczególnych związków. Wierzę jednak, że wspólny wysiłek wszystkich zrzeszonych w Radzie Związków, u m o ż l i w i w z n i e s i e n i e g m a c h u, który stanie się monumentalnym pomnikiem solidarności koleżeńskiej związkowców.

KOL. FRANCISZEK GERC, SKARBNIK RADY OKR. CENTR. ORG. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Kwestja domów wypoczynkowych dla pracowników umysłowych jest kwestją zagadnienia dla tej sfery pracowników, którzy częstokroć w zakładach i instytucjach zatrudniających ich ze względów na warunki pracy i nieprzestrzeganie warunków higjeny pracy, tracą swe zdrowie i siły.

Dlatego też akcja, zmierzająca do stworzenia ośrodka wypoczynkowego w pobliżu miejscowości pracy n a l e ż y u w a ż a ć z a k o n i e c z n ą i r a c j o n a l n ą.

Likwidacja Pracowniczego Komitetu Wyborczego

.Ostatnie plenarne posiedzenie Woj. Prac. Komitetu Wyborczego poświęcone było zatwierdzeniu sprawozdania sekretarjatu z całokształtu dokonanych prac.

Likwidując działalność Woj. Prac. Komitetu Wyborcz. — biorący w jego pracach żywy udział działacze pracowniczy — podjęli jednomyślnie uchwałę uznającą konieczność utrzymania ścisłego kontaktu na przyszłość:

W tym celu wybrano Tymcz. Komisję międzyzwiązkową, która ustali zasady współpracy wszystkich organizacyj pracowniczych.

Do Komisji organizacyjnej powołano pp. J. Dziamarskiego, dr. St. Rutowicza, H. Pawłowicza. J. Mazura i Pawła Golińskiego.

—◎—

Sprawy pracownicze

tematem konferencji z członkami ciał ustawodawczych

Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku odbędzie się w Łodzi konferencja p r z e d s t a w i c i e l i m i e j s c o w y c h o r g a n i z a c y j p r a c o w n i c z y c h z p o s ł a m i i s e n a t o r a m i, w c h o d z ą c y m i w s k ł a d „p a r l a m e n t a r n e j g r u p y p r a c o w n i c z e j"

Tematem tej konferencji będą aktualne sprawy pracowników państw samorządowych i prywatnych.

W konferencji — na zaproszenie jej organizatorów — mają wziąć udział: pp. senatorka A. Hubicka, posłanka Waśniewska, posłowie dr. Fichna, Dubalewicz, Waszkiewicz i senator Mora-Brzeziński.

Pozatem s p o d z i e w a n y j e s t p r z y j a z d z Warszawy czołowych działaczy ogólno-polskiego ruchu pracowniczego — pp. Anatola Minkowskiego, Prezesa Polsk. Konf. Pracown. Umysłowych, Włodzimierza Szczepańskiego, sekretarza gen. Centr. Org. Pracown. Umysł. — Jana Hoppe i red. Kazimierza Golde, członków Rady Głównej Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł.

—□—

Konferencja przedstawicieli central pracowniczych

z p. ministrem Pracy i Opieki Społecznej

W ubiegły czwartek p. Minister Pracy i Opieki Społecznej — Gen. Dr. Hubicki przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli największych central pracowniczych w osobach pp. posła Dabulewicza, Prezesa Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. — A. Minkowskiego, Prezesa Polsk. konfed. Pracowników Umysłowych — Włodzimierza Szczepańskiego, gen. Sekretarza Centr. Org. Zaw. Prac. Umysł. i senatora Morę-Brzezińskiego, gen. Sekr. Polsk. Konf. Prac. Umysł.

Delegacja przedłożyła Panu Ministrowi szereg postulatów świata pracowniczego.

—oOo—

31.116 bezrobotnych w Łodzi

Z zasiłków korzystało 10702 bezrobotnych

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 20 grudnia 1930 roku było w ewidencji zarejestrowanych 44025 bezrobotnych, w tem w samej Łodzi 31,116, w Pabjanicach 3,715, w Zgierzu 3,603, w Zduńskiej-Woli 2,119, w Tomaszowie-Mazow. 2,746, w Konstantynowie 106, w Aleksandrowie 272, w Rudzie-Pabjanickiej 348.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15,968 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10,702 bezrobotnych.

Otrzymało pracę przez Urząd 38 bezrobotnych, wysłano do pracy 50 bezrobotnych.

Urząd rozporządza 9 wolnemi miejscami dla służby domowej.

23 robotników otrzymało w ubiegłym tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Żądać w apt.

Wieczór komedyj w Polskiej Y.M.C.A.

Dziś, t. j. w niedzielę w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska Nr. 89, odegrane zostaną jednoaktowe komedyjki, a miano wicie: Fredry: „Świeczka zgasła", „Odludki i poeta" i Przybylskiego „Debiutantka". Przedstawienie odbędą się: o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej i o 8-ej wiecz. dla starszych.

Przedstawienie reżyserował artysta teatrów miejskich p. L. Zbucki.

Abażury F. Laskowskiej

Wobec znacznego powiększenia się w ostatnich czasach odbiorców prądu elektrycznego w naszem mieście, wzrosło bardzo zapotrzebowanie na abażury, które trzeba było do nas sprowadzać.

Obecnie specjalna wytwórnia abażurów i szkieletów F. Laskowska, Zamenhofa Nr. 4, postanowiła sobie za zadanie urządzić swą wytwórnię tak by nawet najwytworniejszą klientelę obsłużyć ku iej zadowoleniu i wygody.

Firma J. Kowalczyk

Jedną z najlepszych pracowni obuwia jaka istnieje od 1908 roku na terenie Łodzi, jest bezsprzecznie firma J. Kowalczyk. W ciągu swego istnienia przechodziła różne fazy rozwoju, zdobywając liczne rzesze stałych odbiorców. Kto więc raz kupił buciki i przekonał się o ich estetycznem wyglądzie i trwałem wykonaniu — nosił już nadal obuwie Kowalczyka.

Kilkakrotnie też firma J. Kowalczyk została nagrodzona na międzynarodowych wystawach złotemi i srebrnemi medalami za swoje wyroby.

Obecnie przy nadchodzących świętach skład został obficie zaopatrzony w różnego rodzaju obuwie własnego wyrobu począwszy od bucików dziecinnych, a kończąc na najbardziej wyszukanych — damskich i męskich.

Kup, więc buciki u Kowalczyka na gwiazdkę, żonie, córce, synowi i samemu sobie, a będziesz zadowolony.

Czas najwyższy

Już tylko dni kilka dzieli od świąt, wobec czego czas już najwyższy zaopatrzyć się w wina, likiery, słodycze, orzechy, bakalje, oraz w te wszystkie artykuły i napoje, które składają się na zastawę świątecznego stołu, a których olbrzymie zapasy, w wyborowych gatunkach i wszelakiej jakości przygotowała firma A. Trautwein, ul. Piotrkowska 73, tel. 111—86.

Wyszkolona odpowiednio obsługa wykonuje wszelkie zamówienia bezzwłocznie, zarówno dokonane na miejscu, jak zgłoszone telefonem.

Zakupy świąteczne dokonywane być winny tylko w tej najstarszej i jednej z największych tego rodzaju firm w Łodzi.

Pamiętajmy o biednych!

Przy Gwiazdce i Nowym Roku, pamiętajmy o biednych, którym głód i zimno wyciska łzy żalu i rozpaczy.

Sekcja Charytatywna prosi gorąco o starą odzież, bieliznę, datki pieniężne, resztki materjałów, wszystko co kto może, by ulżyć tej wyjątkowej nędzy.

Ofiary prosimy przesyłać do Składnicy Sekcji, przy ul. św. Anny 30 W. P. Niewinowska.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9, L. Stockla, Limanowskiego 37, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91. (a)

Dyżury w Związku Oficerów Rezerwy

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy R. P. w Łodzi — zawiadamia kolegów oficerów rezerwy, że poczynając od dnia 22 b. m. odbywać się będą stałe dyżury członków Zarządu w poniedziałki i czwartki od godz. 19-ej do 20 m. 30 w siedzibie Związku, przy ulicy Zielonej Nr. 20 (tel. 184-99).

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd wzywa Panów Oficerów Rezerwy, by we wszystkich sprawach związanych z działalnością Związku zwracali się we wskazanych terminach do lokalu Związku.

Urządzenie cmentarza komunalnego

W związku z nabyciem działki ziemi na Zarzewie pod cmentarz komunalny, Magistrat polecił Wydziałowi Budownictwa opracowanie terenu, zaś Wydziałowi Plantacyj Miejskich — sporządzenie planu urządzenia cmentarza.

W „Dziurce Marysi" i u „Honoratki"

Kuźnie wolności w dawnych kawiarniach warszawskich

Przed stu laty, podobnie, jak to się dzieje i w czasach obecnych, życie Warszawy skupiało się

w kawiarniach

i w znanych nam już dzisiaj tylko z tradycji — ogródkach.

Z pewnością niejedną piękną Czytelniczkę i niejednego Czytelnika warszawiaka zaciekawi, do jakich tu cukierni uczęszczali nasi prapradziadkowie i pra... ach prawda, przecież nasze praprababki nie bywały w kawiarniach.

— Co w takim razie robiły? — spyta zapewne piękna Czytelniczka.

Siedziały po domach, szyły, przędły, haftowały i nawet przez chwilę nie przyszło im na myśl, iż mogłyby żyć inaczej.

Bywanie w cukierniach było wyłącznym przywilejem płci brzydkiej. I może właśnie nieobecność uroczystych i pięknych pań sprawiła, iż dawne lokale kawiarniane były brzydkie, surowe, bez śladu wytworności i wdzięku.

Jedna z najtłumniej odwiedzanych kawiarni była t. zw.

„Dziurka Marysi"

mieszcząca się w dawnym pałacu Kernera przy ul. Miodowej. „Dziurka" cieszyła się dużym rozgłosem i najchętniej była odwiedzana przez młodzież. Studenci i praktykanci biurowi wnosili do niej niefrasobliwy humor, entuzjazm i radość życia.

Największą jednak sławę posiadała

„Honoratka"

przy ulicy Kapitulnej. Był to zborny punkt sztabu rewolucjonistów, t. j. zwolenników Joachima Lelewela, a przeciwników dyktatury generała Chłopickiego. Z początku klubowcy zbierali się w salach redutowych Teatru Narodowego, kiedy jednak sale te na rozkaz dyktatora, zostały zamknięte — przenieśli się do małej kawiarenki „Honoratka", mieszczącej się w pałacu hr. Chodkiewiczów.

Była to

ciemna sala,

zakopcona od dymu fajczanego. Zebrania klubowców nie odrazu stały się jawne. Przychodzono z początku na filiżankę kawy, szklankę ponczu i cichą pogawędkę, później zaś poczęto deklamować wierszyki patrjotyczne, śpiewać piosenki narodowe i przy tej sposobności wszczynano głośne rozmowy polityczne.

Stół wysunięty na środek sali stawał się mównicą.

Na zebraniach obierano prezesa, który w czerwonej czapce z piórkiem grał rolę „dyktatora". Posiedzenia te przeciągały się częstokroć do późnej nocy.

Były to czasy największej sławy, „Honoratki", stamtąd to wychodziły złośliwe krytyki rządu i satyryczne piosenki, ośmieszające Chłopickiego.

„Honoratka" — była kuźnią idei rewolucjonistycznych, a żywot jej był równie krótki jak wielka była popularność.

Po rozwiązaniu klubu Lelewela „Honoratka"

straciła swych gości.

Sala świeciła pustkami, nie było już mówców, nie było zresztą komu słuchać. Zamknięto kawiarnię, ale pamięć o „Honoratce" trwała jeszcze długo.

60 proc. piekarń w przededniu bankructwa

Tolerancja rządu w sprawie mechanizacji — jedynym ratunkiem

Od kilku już lat mówi się o mechanizacji piekarń — jako czynniku postępu w tej dziedzinie przemysłu. W dniu 12 kwietnia 1929 r. wydane zostało rozporządzenie

o przymusowej mechanizacji piekarń

w Polsce.

Sprawa mechanizacji piekarń jest dla wszystkich spożywców sprawą pierwszorzędnej wagi. Bo czysty chleb — to zdrowie.

W tej sprawie zwróciliśmy się o wyjaśnienia do prezesa Związku cechów piekarskich w Polsce p. Karola Wendta z Warszawy.

— Jak przedstawia się sprawa mechanizacji piekarń? — pytamy na wstępie.

— Przedewszystkiem — mówi p. Wendt — muszę podkreślić wyjątkowo życiowe i liberalne traktowanie tej sprawy przez rząd — który rozumiejąc ciężkie położenie piekarstwa już

dwukrotnie odraczał termin mechanizacji.

Tylko dzięki temu sprawa ta, choć wolno, jednak porusza się naprzód.

— Ponieważ władza Pana prezesa sięga na całą Polskę pragnęlibyśmy się dowiedzieć, która dzielnica Polski ma najlepiej postawiony przemysł piekarski?

— Najlepiej jest na Śląsku, ale poza tem wszędzie stan jest prawie jednakowy.

To znaczy, że jest do wykonania ogrom pracy wymagający stosunkowo bardzo znacznych nakładów.

Trzeba wziąć pod uwagę, że t. zw. półzmechanizowanie jednej średniej piekarni musi kosztować

od 40 do 70 tys. złotych.

a całkowite 150.

— Czy piekarze polscy są obecnie w stanie dokonać tego bez pomocy z zewnątrz?

— Absolutnie nie. Bez pomocy kredytowej ze strony rządu lub związków komunalnych mechanizacja posuwać się będzie niezmiernie wolno, gdyż tylko nieliczne jednostki będą mogły zaangażować tak znaczne kapitały.

— Toby znaczyło, że położenie ogółu piekarzy jest nieświetne.

— Krótko Panu odpowiem: około 60 proc. piekarń w Polsce znajduje się na drodze do bankructwa.

Rozkład wśród Hodurowców

Duchowni sekty „zgarniają tylko pieniądze"

Naczelny organ hodurowców „Rola Boża" w ten sposób obrazuje stosunki w sekcie:

— Wyznawcy Narodowego Kościoła zwłaszcza starsi, są zaniepokojeni pewnemi posunięciami, kazaniami i postępkami niektórych duchownych i piszą do Schranton

alarmujące listy

i przepowiadają albo upadek Polskiego Nar. Kościoła, albo jego podział na dwa obozy: czysto narodowy i niezależno - katolicki. „Póki jeszcze żyje Hodur, — pisze korespondent z St. Louis, Mo., trzyma się jako tako kupy to wszystko, ale skoro zamknie oczy pierwszy biskup, nastąpi rozłam na różne ugrupowania, a potem zwalczanie się wzajemne i upadek. Już dziś widać, jak niektórzy duchowni nie chcą pracować dla idei,

ale zgarniają pieniądze

i śmieją się ze wszystkiego. Duchowni ci, idąc za przykładem zmarłego niedawno starszego niby to duchownego, który zostawił w chicagowskim banku 34000 majątku, szydząc sobie z „Roli Bożej" i innych wydawnictw Narodowego Kościoła.

Te i tym podobne opinje wypowiadają wyznawcy i sympatycy Narodowego Kościoła. Zamknąć im ust nie można, ale można zaprzeczyć słuszności ich spostrzeżeń.

W Narodowym Kościele panuje rozbieżność myśli i poglądów, to fakt; nie można się temu dziwić, boć przecie i świec i duchowni ludzie przeszli różną szkołę życia, przyszli z różnych kościołów".

———oOo———

Liga uznała protest „Ruchu"

Kto otrzyma odznakę Ligi?

Zarząd główny ligi PZPN rozpatrywał protest „Ruchu" w sprawie unieważnienia meczu Ruch — Warszawianka 5 października b. r. Protest został uwzględniony, wobec czego mecz zweryfikowano zgodnie z wynikami 2:1 dla Ruchu.

W ten sposób okazało się po raz wtóry, iż wydział gier i dyscypliny ligi nie miał słuszności, dopatrując się racji w motywach podanych w proteście Warszawianki.

Wobec jednak rozbieżności wyroków pierwszej i drugiej instancji Warszawianka ma możność odwołać się do władzy wyższej, t. j. do PZPN., wątpliwem jest jednak, by zechciała ona kruszyć kopje w tej „dzikiej" sprawie. Prawdopodobnie fakt, iż utrzymała się ona w lidze wpłynie „łagodząco" na jej poglądy i przeszkodzi ona z prawa dalszych odwołań. Przypuszczać należy, iż w ten sposób tabela ligowa zostala ostatecznie zweryfikowana.

Na tem samem posiedzeniu zarząd uchwalił zgłosić na walne zgromadzenie szereg poprawek statutowych, projekt o anulowaniu zaległości ŁKS — Czarni i projekt ubezpieczenia graczy.

W sprawie nadania odznak dla działaczy zarząd postanowił zwrócić się do klubów, by te nie wysuwać kandydatów i pozostawić inicjatywę klubom. Na zebraniach przyjęto do wiadomości, że wydział gier obecnie nie pracuje obecnie nad przygotowaniem projektu kalendarzyka rozgrywek na rok 1931.

Kupujcie Wyroby Krajowe !!!

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela o 4 popoł. po cenach zniżonych „Konto X".

WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO.

Dzięki olśniewającej wystawie i świetnej grze całego zespołu gorąco przyjęta na wczorajszej premjerze historyczna sztuka D. Mereżkowskiego „Car Paweł I" w której niezrównaną kreację w roli tytułowej stwarza znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski, zostanie powtórzona dziś, niedziela i poniedziałek wieczorem, po raz ostatni przed świętami.

TEATR KAMERALNY.

Dziś po raz ostatni „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego z „Dobrej wróżki" Teatr nieczynny.

WYSTĘPY STEFANJI JARKOWSKIEJ.

W pierwsze święto B. N. we czwartek dana będzie premjera ostatniej, sztuki Molnara „Dobra wróżka". W komedji tej, którą Teatr Łódzki wystawi pierwszy w Europie po Budapeszcie, wystąpi gościnnie ulubienica publiczności łódzkiej, bohaterka „Gałganka" i „Sekretarki" — Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY.

Dziś, niedziela, poniedziałek i wtorek „Broadway".

STAŁY TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W SALI FILHARMONJI.

Dziś o godz. 3,15 po poł. dana będzie po raz 4-ty ciesząca się niebywałem powodzeniem efektowna baśń w 4-ch aktach p. t. „Za siedmioma górami" ze śpiewami i tańcami.

W pełnych próbach „Przygody Tomcia Palucha" baśń w 5-ciu aktach, która grana będzie w Łodzi po raz pierwszy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska 295.

Dziś, w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 4 m. 15 popołudniu i 8 m. 15 wiecz. odbędą się dwa przedstawienia arcyzabawnego wodewilu w 5 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Nasze Łodzianki".

Reżyseruje R. Urbański

WIESŁAW DRZEWICZ

Dzisiejszy wieczór poetycki „Kwadrygi”

W dniu dzisiejszym sości Łódź poetów „Kwadrygi“ warszawskiej. Są tam jednak i poeci z poza Warszawy — nasze miasto reprezentuje Marjan Piechal, Lublin — Józef Czechowicz, emigrację rosyjską — Grzegorz Tiwofiejew.

Ujrzymy więc i poznamy bądź osobiście, bądź też za pośrednictwem utworów najmłodszą literaturę Polską: śpiewny i liryczny Tiwofiejew i Ciesielczuk, doskonały w nowatorskim wyrazie Czechowicz, pełen śpiżowej patetyczności proletarjacki Dobrowolski, syntetyzujący wielokrotność dzisiejszego świata Flukowski, kolorowy smutny i ironiczno - wesoły Gałczyński, robotniczy śpiewak rytmu fabryk Maliszewski, wrażliwa na krzywdę społeczną Nina Rydzewska, pacyfistycznie i idealistycznie nastrojony Marjan Piechal, rytmiczny, rozkochany we wsi polskiej Słobodnik, zagadnienia walk społecznych przenoszący w dziedzinę etyki Sebyła, dziwny, chimeryczny Szenwald — przemówią dziś do nas swemi różnorodnemi tonacjami, mimo to jednak dziwnie sharmonizowanemi wspólną pracą i wysiłkiem twórczym.

Grupa „Kwadrygi“ należy do najsilniejszych i najżywotniejszych z pośród tego rodzaju luźnych związków artystycznych. Jeżeli zaznaczamy luźnych, to dlatego, że organizacyjnie grupy podobne są: płynne w swym składzie osobowym, różnorodne w zamierzeniach artystycznych swych członków. Za to łączy ich wspólna ideologja, nastawienie do aktualnie społecznych przejawów i następnie możność łatwiejszego przenikania do odbiorców literatury pięknej i pozyskania sobie rynku wydawniczego.

„Kwadryga“ powstała w roku 1927. W maju tegoż roku ukazał się pierwszy numer czasopisma tejże nazwy.

Czas powstania i wzrastania grupy był nader niekorzystny.

Oto już 10 lat ubiegało od chwili odzyskania niepodległości. Okres ten cechuje pojawienie się nowych pisarzy. Wchodzą oni z innym obliczem, niż ich poprzednicy z „Młodej Polski“. Wszak zagranicą ustąpili już moderniści i symboliści nowym. Ci nowi już zaznaczyli swój wyraz tak dobitnie, tak mocno, że wystarczyło znać tamto, aby tu u nas w Polsce być świeżym, innym, oryginalnym.

Przez pierwsze 10 lat wyczerpano całą literaturę europejską w dziedzinie poezji. Znaleźli naśladowców i przerabiaczy: Marinetti i Apollinaire i Majakowskij i Siewieranin i Jesienin czy nawet współcześni poeci niemieccy.

Publiczność przyjęła to wszystko entuzjastycznie. Tomiki poezji rozchodziły się w paru, a często i w wielu tysiącach egzemplarzy. Wszystko było takie nowe, inne, radosne, czuło się żywe mięso i żywicę. Po okropnościach wojny tyle życia i buty, szaleństwa złotego. Poeci robią karjery: są sławni, wpływowi, „Młoda Polska“ dogorywa, coraz luźniej, coraz wiecej miejsca.

Ale oto powoli następuje zmiana. U pisarzy występuje charakterystyczny krótki oddech twórczy, u publiczności zobojętnienie, oswojenie się, zanik zainteresowań.

Tymczasem falanga młodych wpływa ławą. Polska jest zarzucona wierszami. „Inflacja poezji“ — wołają z przerażeniem sami poeci (patrz artykuł Sebyły w „Kwadrydze“). Że jest tego tak dużo i takie poprawne — więc mało kto czyta. Jak dotąd z resztą brak nam zwrotu ku zagadnieniom treści, ku „merytoryzmowi“. Jest nowy świat po wojnie — należy go zbadać, zanalizować, rozłożyć na czynniki. Dość tego skakania z radości w górę i bicia piętami w plecy albo zbywania rzeczy dowcipami.

Otóż pierwszym krokiem ku temu zbadaniu naszego dzisiejszego dnia jest czteroletni dorobek „Kwadrygi“. Co będzie dalej — przyszłość pokaże, ale zadatki są to bardzo duże. Resztę zrobi praca i wysiłek twórczy.

Poeci „Kwadrygi“ wystąpili z pewnemi hasłami, z których naczelnem była t. zw. sztuka społeczna. Realizacja tego ostatniego zawołania doznała wielu załamań, ale w ogólnej swej linji utrzymała się. Hasło to nie nowe i dość ogólnikowe, jednak napełnione jest nową treścią, na piasz czyźnie jego znaleziono wiele problemów, przesunięto cały szereg dekoracyj. Zajaśniały one blaskami — jakże odmiennemi od tych, jakie zwykliśmy dotąd oglądać.

To naczelne hasło: „sztuka społeczna“ znaczy przedewszystkiem u nich z objektywizowanie zjawisk. Przeciągnięcie ich przez własne „ja“ jak nić przez wosk, ale nie narzucanie swej osobowości z tej tylko racji, że istnieje na świecie jakiś przedmiot. Widzimy w ich wierszach skrawki świata, oświetlone umysłem i sercem poszczególnego poety, ale lampy uczuć i rozsądku są zakryte przed nami. Oni tylko zestawią elementy i oświetlą. Sami gdzieś giną — pozostaje sama rzecz, samotny problem. Od mądrości przyrodzonej każdemu, od ilości nabytych wiadomości zależy rozszerzenie widnokręgu wizji poetyckiej, nasilenie jej tęczą barw, pogłębienie rzeczywistości.

I wtedy poeta zwycięża, kiedy powyższe elementy tworzą „wielką harmonję“.

Dadzą się poeci „Kwadrygi“ podzielić na kilka grup, gdzie znajdują się obok siebie bliżsi wyrazem.

Wieś w tych poezjach odgrywa rolę decydującą, jeśli chodzi o obraz, o wizję plastyczną wierszy. Poetami wsi są i Timofiejew i Ciesielczuk i Słobodnik i Czechowicz i Flukowski. U tych wieś jest prawie wszędzie, ale i inni też oddechem jej poją swe umęczone miastem płuca.

Urbanistyka — miasta robotnicze. brudne, sutereny, zaułki i nędzne podwórza — to domena Rydzewskiej i Maliszewskiego. I natężenie uczuciowe jest tu inne — jest poczucie krzywdy, litość i bunt.

Poetą miast jest też Piechal, tylko on porusza się w problemach bardziej zasadniczych — w przeciwieństwie do tamtych, których stosunek do zjawiska jest doraźny, uczuciowy.

Za to linja koncepcji etyczno - pacyfistycznej łączy Piechala z Sebyłą. Obaj mają żal, że tak jest, ale walkę prowadzą z całością świata i dlatego u Sebyły szczurołap szuka „głównego inżyniera“ w fabrycznej hali...

Reminiscencje starożytności i renesansu zawierają w sobie poezje Dobrowolskiego i Gałczyńskiego. Pierwszy patetycznie wrzeźbia dzisiejszą walkę proletarjatu w wizję nędzarzy i niewolników starożytnych, drugi poprzez ulice Bolonji puszcza tramwaje i wielbi rubensowską Hollandję, dziwaczną i aksamitną.

Osobno stoi niewiele piszący Szenwald — jak dziwny zwierz, jak wąż zmysłowy jest jego każdy wiersz o muzycznych akcentach.

Witamy ich, niech nam mówią nowe słowo!

Wystawa polska w Paryżu

Donoszą z Paryża: Dn. 22 b. m. nastąpi w Paryżu otwarcie Polskiej Wystawy Historycznej p. t. „Polska w latach 1830—1920—1930“, która mieścić się będzie w salach muzealnych

„Jue de Paume“,

w ogrodach „Tuilleries“.

Komisarzem Wystawy jest znany literat i dziennikarz Antoni Potocki, komisarzem na terenie Rzeczypospolitej jest p. dr. Mieczysław Treter, artystyczne kierownictwo wystawy spoczywa w rękach b. dyrektora departamentu sztuki, prof. Wojciecha Jastrzębowskiego. W obecnej chwili cały materjał wystawowy jest już na miejscu. Z Wiednia, Belgji, Budapesztu, Ankary i wogóle z terenu całej Europy nadesłane zostały cenne eksponaty, dzięki energicznej współpracy placówek M. Z. S., mianowicie pp. min. Twardowskiego, ambasadora Olszowskiego, posła Badera, posła Jackowskiego, min. Bertoniego i innych. Na wyróżnienie zasługuje niezmiernie

cenny zbiór dokumentów historycznych,

nadesłanych z Węgier, a tyczących się lat 1830 i 1848. Muzeum Narodowe Peszteńskie nadesłało cykl „Polonia“ Grottgera. Eksponat ten wiezie p. Bela Kossanyi, węgierski archiwista państwowy. Z Turcji p. ambasador Olszowski nadesłał ciekawe pamiątki, dotyczące udziału Polaków w armji tureckiej. W Belgji wielkie zasługi w opracowaniu działu polskiego położył pułkownik armji belgijskiej Merzbach, potomek powstańca, który podkreślił specjalnie udział Polaków ze Skrzyneckim na czele w organizowaniu młodej armji belgijskiej.

Eksponaty mieścić się będą w t. zw. „Sali Narodów“, w której znajduje się również nadesłana przez prastarą czeską „Besedę“ z Wiednia wielka fotografja słynnej kompozycji Grottgera

„Posąg Słowiańszczyzny“.

Pomiędzy eksponatami z kraju, prawdziwą ozdobą wystawy, obok „Wojny“ Grottgera ze Lwowa, będzie cykl obrazów i rysunków Michałowskiego, liczne akwarele Juljusza Kossaka, oraz kompozycje, jak Raszyn i Orlęta Wojciecha Kossaka. Biuro Historyczno - Wojskowe, kierowane przez gen. Stachiewicza, dostarczyło wystawie planów i map kampanji 1830 i 1920 roku. Ze zbiorów Belwederskich użyczono całego szeregu pamiątek i dokumentów, związanych z osobą Marszałka Piłsudskiego. Miasta Poznań i Lwów wysłały cenne eksponaty ze swych zbiorów. Oprócz tego, wystawa rozporządza zbiorami fotografji artystycznych Bułhaka i Platera.

Dolne sale wystawy obejmować będą okres

walk orężnych i ideowych,

gdy Polska dwukrotnie w ciągu lat 90-ciu (1830, 1920) zapewniła Europie tak potrzebny po wielkich wojnach pokój.

Sale górne pokażą Polskę niepodległą przy pracy. Złożą się na to: I Sala Honorowa, w której, obok portretów Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, przykuwać będzie uwagę prześliczna plastyczna mapa kolorowa Polski współczesnej (9 metrów kwadratowych) wykonana w warsztacie paryskim wystawy przez pp. Kurmana i Kopczyńskiego, pod kierunkiem geografa Gorzuchowskiego, ucznia Antoniego Sujkowskiego. W tej sali mieścić się będą również kompozycje plastyczne, przedstawiające rozwój ludności, zasoby naturalne, ruch wychodźczy itp. Bardzo ciekawe są prace artysty - malarza Radwana podług wskazówek odpowiednich urzędów, przedstawiające

pracę i oświatę w Polsce.

Największą salę wystawy (27 metrów długości) wypełniać będzie pokaz typu i krajobrazu polskiego (Wyczółkowski, Stryjeńska, Czajkowski, Rafał Malczewski, Kamocki, Filipkiewicz, Jarocki i inni).

Salę tę prof. Jastrzębowski udekorował zbiorami tkanin polskich ludowych i artystycznych (około 300 eksponatów).

Dział emigracji we Francji zamyka całość. W westibulu mieścić się będą okazy książki polskiej i wydawnictw artystycznych oraz obfity dział

Poloniki z Francji,

Niemiec i Angiji.

Sekretarzem generalnym, utrzymującym kontakt z prasą tutejszą, jest znany literat p. Zygmunt Klingsland.

Gospodarzem gmachu wystawowego jest p. Andrzej Dezarrois, redaktor znakomitego wydawnictwa „Art Ancien et Moderne“.

Na terenie paryskim należy w pierwszym rzędzie wymienić udział p. ambasadora i pani Chłapowskiej oraz całego składu ambasady, p. ministra Pułaskiego, p. Koczorowskiego, kustosza Bibljoteki Polskiej, zarządu Muzeum Mickiewiczowskiego, w osobie panny Monkiewiczówny, oraz licznych zbiorów prywatnych, jak Aleksandra Orłowskiego i innych.

Z Polskiego Amatorskiego Klubu Filmowego w Łodzi

Pragnąc położyć kres oszukiwaniu miłośników filmu przez pseudo-wytwórnie i szkoły filmowe, oraz dać możność szerszemu ogółowi zapoznania się z bliska z „tajemnicami“ kinematografji zorganizowała garstka uzdolnionych w tym kierunku miłośników społeczną placówkę kulturalno-oświatową, której celem jest wyzyskanie kinematografji dla celów kulturalno-oświatowych.

W pierwszym rzędzie Klub Filmowy starać się będzie współpracować ze wszystkiemi tut. instytucjami społecznemi nakręcając dla nich i wyświetlając filmy propagandowe w danej dziedzinie.

Obecnie po zalegalizowaniu przez odnośne władze protektorat Klubu objął znany w Polsce reżyser filmowy p. Henryk Szaro.

Życzenia pomyślnego rozwoju przesłał dla Klubu szereg osób oraz instytucji, jak: królowa ekranów polskich, p. Jadwiga Smosarska, jeden z reżyserów berlińskiej wytwórni „Ufy“, p. Józef Mayen, redakcja „Kina dla Wszystkich“ oraz Biuro Filmowe Polskiej Agencji Telegraficznej.

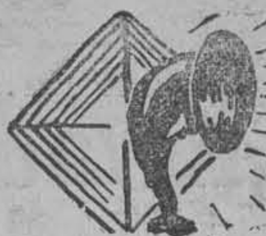
Związek Artystów Scen Polskich przyrzekł kierównictwo artystyczne w osobach reżyserów tut. Teatrów Miejskich.

Ze strony miłośników filmu największem zainteresowaniem cieszą się następujące sekcje:

Sekcja kino-techniczna i operatorstwa filmowego, od najwęższej do normalnej taśmy, pod kierunkiem operatora oraz założyciela Klubu p. Edwarda Kowalskiego, sekcja amatorskiej gry filmowej z jednoczesnem wyświetlaniem tej gry i prób na amatorskim ekranie, sekcja sceniczna i sekcja fotograficzna.

Wielce pożądaną jest współpraca tych wszystkich, którzy zamiłowaniem odnoszą się do tej dziedziny sztuki. Zapisy do poszczególnych sekcyj przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekretarz Klubu p. Łukaszewski w godz. od 9-rano do 7 wieczór w „Imperial“ Pl. Wolności 2 w Łodzi.

HASŁO
DODATEK RADJOWY
z dnia 21. XII. 1930



NA FALACH ETERU

HASŁO
DODATEK RADJOWY
z dnia 21. XII. 1930

„TARG NA DZIEWCZĘTA"

OPERETKA WIKTORA JAKOBY

w Polskiem Radjo

Jutrzejszy, poniedziałkowy, wieczór wypełni operetka Wiktora Jakoby „Targ na dziewczęta", transmitowana ze studja warszawskiego przez rozgłośnię łódzką „Polskiego Radja".

Operetka ta ma za zadanie zapoznać słuchaczów z oryginalnym zwyczajem, panującym w pobliżu San Francisko. Oto młodzi ludzie, pracujący w pocie czoła na kawałek chleba, odrzucili w kąt przesądy, że trzeba się „starać" o rękę swej przyszłej żony. „Nie mamy czasu na podobne ceregiele" — powiadają sobie

i... udają się na targ,

gdzie wybierają sobie dziewczynę, stają z nią przed szyferem, urzędującym tego dnia na rynku, podpisują odpowiedni dokument i kwestja załatwiona.

Trzeba trafu, że w taki dzień targowy przejeżdżała tamtędy autem bogata i rozpieszczona jedynaczka, Lucy Harrison w towarzystwie swej przyjaciółki Bessy, ojca i pewnego młodzieńca, Fryca Rotenberga, którego ojciec Lucy w duchu przeznaczał swej córeczce na męża. Ale jakże dalekie bywają projekty ojców od czynów jedynaczek, nieprzyzwyczajonych do posłuszeństwa i uległości. Lucy patrzyła z uśmieszkiem na Fryca, czekając zjawienia się jakiegoś królewicza z bajki, owego dziewczęcego ideału, o którym

marzą wszystkie panny

na tej i tamtej półkuli. To też, gdy defekt automobilowy kazał im zatrzymać się dłużej w owej miejscowości, Lucy chętnie przyjęła usługi nieznanego sobie młodzieńca, który umiał oczarować ją od pierwszego spojrzenia.

Młodzieniec ów był śmiałym i rozmownym, opowiedział jej o targu na dziewczęta i tak się jakoś złożyło, że sami nie wiedząc jak i kiedy stanęli przed szyryfem

i wzięli ślub.

Lucy traktowała to jako dobry żart, tembardziej, że młodzieniec ów powiedział jej tylko swe imię, nazwisko utrzymując w tajemnicy, tymczasem papa Harrison, dowiedziawszy się o tym fakcie, zapłonął gniewem i zapowiedział nieznanemu śmiałkowi, żeby po żonę zgłosił się w... maju. Uparty chłopak zgodził się czekać do maja i ruszył w świat. Harrison w wielkiej tajemnicy wsiadł z córką na okręt i postanowił podróżować po wszystkich morzach tak długo, aż ów przeklęty maj minie i ślub można będzie unieważnić. Tom jednak (jakie było imię męża Lucy) przezornie zaciągnął się do służby na tym samym okręcie i... ostatniego dnia maja wyszedł z ukrycia, aby rozpocząć życie przy boku Lucy, oczarowanej jego postępowaniem. Wyjawił jej kim jest. I tu rozegrał się ponowny dramat, albowiem wyszło na jaw, że Harrison

oszukał kiedyś ojca Toma,

starego Fletwooda i przywłaszczył sobie cały jego majątek. Tom i Lucy postanowili się rozwieść, lecz czyż oni winni temu, że ojcowie ich rozstali się w gniewie.?

Wolnomyślni Amerykanie postanowili odrzucić w kąt stare rodzinne urazy i stworzyć nowe ognisko wolne od przesądów. Nadmienić należy, że Bessy i Fryc Rotenberg też pobrali się cichaczem na owym targu, do czego przyznali się światu o wiele później.

Na specjalną uwagę radjosłuchaczów w tej operetce zasługiwać będzie duet Lucy (p. Sawicka) z Tomem (p. Wasiel), śpiewany z dwóch kondygnacyj okrętu. P. Sawicka będzie śpiewała przed mikrofonem z normalnej odległości, natomiast p. Wasiel będzie stał na specjalnie zbudowanem rusztowaniu, aby głos jego dochodził z oddali, imitując znajdowanie się na innym pokładzie.

„Polskie Radjo" prosi wszystkich radjosłuchaczów o nadsyłanie swych wrażeń z tej niewątpliwie ciekawej operetki, jaką jest „Targ na dziewczęta".

Transmisja rewji z „Wesołego Wieczoru"

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" transmituje dziś w niedzielę, dnia 21 grudnia o godz. 22.00 pierwszą część rewji ze znanego teatrzyku warszawskiego „Wesoły Wieczór".

Transmisja zakończona zostanie o godzinie 23.00, poczem zostanie nadana muzyka taneczna z Warszawy.

Najpiękniejsze audycje dziecięce

Dziś, w niedzielę, dnia 21 grudnia usłyszy młodzież radjowa wdzięczny obrazek p. Lucyny Krzemienieckiej p. t. „U prząśniczek, poczem popularny autor, red. Tadeusz Niwiński opowie o przygodach zapałki, która zanim znalazła się w pudełeczku w towarzystwie swych licznych siostrzyczek, przejść musiała przez wiele rąk i narzędzi.

W zakończeniu programu usłyszą najmłodsze radjosłuchaczątka ucieszne opowiadanie wuja Jasia p. t. „Jedziemy motocyklem".

Jutro, dnia 22 grudnia o godz. 16.15 czeka nasze dzieci opowiadanie pióra p. Borowiczowej p. t. „O aksamitnym kocie" jednym z tych ślicznych i puszystych kiciusiów, które z magazynu zabawek dostały się do rączek niesfornego dziecka i niebawem, po przejściu rozlicznych katuszy z pięknej zabawki zmieniły się w... brzydki gałganek.

Przepiękne, pełne poetycznego uroku słuchowisko biblijne dla dzieci i młodzieży nada radjostacja warszawska na wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja" a więc i na Łódź, w nadchodzącą środę dnia 24 grudnia o godz. 17.30 Słuchowisko p. t. „Panajezusowa Choinka" pióra Kazimierza Konarskiego, przeniesienie nas na zasypane śniegiem pustkowie, gdzie w małej, opuszczonej kapliczce przydrożnej drży z zimna Dzieciątko Boże. Nadchodzi Wieczór Wigilijny — więc Matka Boska brnie poprzez śniegi do dalekiego lasu, skąd przynosi swemu synaczkowi małą choinkę... Co się z tą choinką i dookoła niej działo, dowiedzą się dzieci z dalszego ciągu tego słuchowiska w wykonaniu zgranego zespołu „Polskiego Radja".

Pozatem o godz. 18.15 tegoż dnia nada Wilno na wszystkie stacje polskie piękne i oryginalne „Jasełki Ostrobramskie" Łopalewskiego.

—o—

Poranek symfoniczny

poświęcony Mieczysławowi Karłowiczowi

Dziś, w niedzielę, dnia 21 grudnia transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" z Filharmonji Warszawskiej poranek symfoniczny, poświęcony

Mieczysławowi Karłowiczowi,

wielkiemu piewcy tęsknoty.

Długie lata żył i działał Karłowicz niezrozumiany, ceniony tylko przez małą garstkę muzyków, aż zniechęcony osiadł w Zakopanem, gdzie w roku 1909 zginął, zasypany przez lawinę górską.

Jego wielkie poematy symfoniczne otwiera, jako pierwszy, poemat zatytułowany: „Powracające fale" (1904).

Jest to, możnaby powiedzieć, poemat wspomnień, gra fal pamięci, przetopiona na muzykę.

Szerszy polot uczuciowości mają „Odwieczne Pieśni" (1907), wspaniały tryptyk, księga o najgłębszych uczuciach człowieka: Wiekuistej Tęsknocie, o Miłości i Śmierci i o Wszechbycie,

pomnikowy tryptyk liryki!

Liryka słowiańska, tęskna i rozlewna, przechodzi w muzyce Karłowicza w pomnik. Nikt przed Karłowiczem nie umiał z materjału lirycznego tworzyć dzieła tak wielkiej konstrukcji symfonicznej.

Był on pierwszym pomnikowym symfonistą polskim, obok Paderewskiego, którego—symfoniczne traktowanie — opera „Manru" powstaje zaledwie o kilka lat wcześniej.

Ostatnich pięć lat Karłowicza to zawrotny pęd do coraz wspanialszych wyżyn, do własnego stylu i techniki. Tylko nie dane mu było dożyć uznania, a nawet popularności niektórych jego dzieł symfonicznych.

Wieczorem koncert muzyki węgierskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, zawiera w programie lżejsze utwory, po części z operetek węgierskich.

Pieśń węgierska, w jej rozmaitych postaciach i stylach, przedstawi słuchaczom pełen wdzięku baryton węgierski p. Aurel Koch, który odśpiewa naprzód szereg

pieśni ludowych,

w opracowaniu Beli Bartóka i Zoltana Kodály'ego, dwóch czołowych kompozytorów młodowęgierskich, a następnie kilka dawnych pieśni węgierskich, w rozmaitych układach. Artysta śpiewać będzie w swym języku ojczystym.

——oOo——

ODCZYTY i FELJETONY

Dziś, w niedziel dnia 21 grudnia czekają radjosłuchaczów trzy interesujące audycje feljetonowo-odczytowe.

O godz. 16.40 kierownik odczytowy „Polskiego Radja", p. Henryk Mościcki poświęci swój odczyt znaczeniu książki gwiazdkowej, jako czynnika oświaty i kultury, gdyż właśnie w okresie przedświątecznym książka cieszy się największym pokupem.

O godz. 19.25. doskonała znawczyni stosunków amerykańskich p. Zawistowicz-Szczepańska w feljetonie pod fascynującym tytułem „Stuprocentowy Amerykanin" przedstawi nam zasadnicze cechy charakteru i obyczaju typowego mieszkańca Ameryki.

Pozatem o godz. 22,00 inżynier Jan Grabowski w feljetonie p. t. „Duma" zastanawiać się będzie nad źródłami i przejawami dumy narodowej. z

Jutro, w poniedziałek, 22 grudnia o godz. 17.15 znakomity znawca literatury angielskiej i amerykańskiej, prof. Uniw Jagiellońskiego p. Roman Dybowski nakreśli sylwetkę literacką słynnego pisarza amerykańskiego Sinclaira Lewisa, tegorocznego laureata nagrody Nobla.

O godz. 22.00 stanie przed mikrofonem popularny prelegent radjowy, red. Jan Sokolicz-Wroczyński, ktory w feljetonie p. t. „Boże Narodzenie na wsi „opowie nam o obyczajach wigilijnych, ktore do dziś dochowały się pod strzechami chat i dworów polskich.

Radjowy wieczór satyr

Oryginalnie pomyślane słuchowisko składane transmituje dziś, w niedzielę, o godz. 20.00 rozgłośnia łódzka z Warszawy, wskrzeszając w niem nieśmiertelne i pełne charakteru typy ze znanej satyry Krasickiego p. t. „Pijaństwo" oraz z satyr Rodocia „Czy sąsiad czasem czyta"? i „Alfredzie, ja się nudzę".

Piękne te i wesołe satyry usłyszymy z radjofonizacji Kierownika Wydz. Słuchowisk „Polskiego Radja" p. Zygmunta Marynowskiego i w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen warszawskich.

Kwadranse literackie

W tygodniu bieżącym „Radjowe kwadranse literackie" pozostają pod znakiem świątecznym.

Dziś, w niedzielę, 21 grudnia w przerwie koncertu wieczornego usłyszymy pełen szczerego sentymentu i nastroju fragment z pięknego dzieła Dickensa p. t. „W noc wigilijną", w którym stary sknera londyński odwiedza we śnie pełne wesela i dobrych uczuć domostwa swych krewnych i znajomych.

Dnia 26 grudnia przeżyjemy razem z polskimi zesłańcami politycznymi końca ubiegłego stulecia „Boże Narodzenie na Syberji", odtworzone mistrzowskiem piórem jednego z zasłużonych bojowników wolności, Wacława Sieroszewskiego w powieści p. t. „Ucieczka".

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Niedziela, dnia 21 grudnia 1930 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.15—14.00. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz.

16.10—16.30. Skrzynka pocztowa Łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.

16.30—16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.

16.55—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych

17.40—19.00. Koncert muzyki popularnej, w wykonaniu Ork. Reprezentacyjnej Policji Państw. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy).

19.40—19.50. Komunikat sportowy Łódzki

20.00—20.30. Słuchowisko z W-wy. Krasicki-Rodoć. Satyry zradjofonizowane.

20.30—21. 10. Koncert muzyki węgierskiej Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Aurel Koch (baryton) (tr. z W-wy).

21.10—21.25. Kwadrans liter. „Wilja malarzy" — Z. Bartkiewicza (tr. z W-wy).

21.25—22.00. Dalszy ciąg koncertu z W-wy

22.00—22.15. Feljeton pt. „Duma" wygł inż. J. Granowski (tr. z W-wy).

22.15—22.35. Koncert solistów z W-wy.

22.35—24.00. Kom: Pat, meteor, polic. sport i muzyka taneczna z W-wy.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Poniedziałek, dnia 22 grudnia 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. f. A. Kling ...l Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—13.25. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15.50—16.10. Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16.15—16.45. Program dla dzieci z Warsz. Opowiadanie „O aksamitnym kocie" pióra I Borowiczowej. 2 „Z moich wspomnień brazylijskich" wygł Juljan Krzewiński.

16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.15—17.40. Amerykański laureat Nobla-Sonclair Lewis wygł. prof. R. Dybowski (tr. z Krakowa).

17.45—19.45. Muzyka lekka z „Gastronomji" w Warszawie.

19.10—19.30. Odczyt, zorganizowany przez Łódzki Komitet Dni Przeciwgruźliczych. „Gruźlica a szkoły" — wygł. Dr. Stanisław Gutentag.

19.30—19.35. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.

19.35—19.50 Prasowy dziennik radjowy z W-wy

19.50—20.00. Odczyt. progr. na dzień nast. i płyty gramof. z W-wy.

20.00—20.15 „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy).

20.15—20.30. Pogadanka (tr. z W-wy).

20.30—22.00. W. Jacobi: Operetka „Targ na dziewczęta" (tr. z W-wy).

22.00—22.15. Feljeton pt. „Boże Narodzenie na wsi" wygł. red. Jan Sokolicz-Wroczyński (tr. z W-wy)

22.15—22.35. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

22.35—24.00. Komunikaty: Pat, meteor., polic., sport. oraz muzyka taneczna z Warszawy.

HASŁO KOBIECE

Stara panna zniknęła ze świata...

Pozostał stary kawaler

Stara panna zniknęła z tego świata, ustępując miejsca „kobiecie niezamężnej". W czasach,w których żyjemy, pojęcia „stara panna" i „kobieta niezamężna" nie łączą się już w żadnym wypadku ze sobą, bowiem kobieta niezamężna już dawno przekroczyła pewną granicę wieku, a jednak

nie jest i nie będzie

jeszcze długo starą panną.

W dawnych czasach kobieta niezamężna odgrywała w społeczeństwie rolę niemal popychadła. Skrępowana niedorzecznymi przesądami i niesprawiedliwemi ograniczeniami, stara panna wegetowała marnie, skazana na wycieranie kątów u zamożnych krewnych, lub też na ciężką pracę w dziedzinie jedynie dla niej dostępnej, a mianowicie jako nauczycielka czy też bona. Dziś, gdy zakres działalności kobiety bardzo się rozszerzył, a skala wieku, która zezwala kobiecie na kandydowanie do stanu małżeńskiego, stała się bardzo rozciągła, małżeństwo

zatraciło charakter

instytucji dobroczynnej.

Dziś niezamężne niewiasty potrafią dać kosza oświadczającym się im panom nawet po czterdziestce. Ubierają się modnie, chodzą na dancingi, wolą radjo od śpiewu kanarka, nie przypinają do siwych włosów kokardek, nie mówią do pieska „mój skarbie" i nie leją w nocy łez nad własną niedolą. To już minęło i więcej nigdy nie wróci.

Natomiast stary kawaler trzyma się uparcie, do dziś dnia i nic, zdaje się, nie jest w stanie wpłynąć na jego równie cudowne przeobrażenie.

Żyje on według starych odwiecznych tradycji, po staroświecku ubrany, nudny, swarliwy, gadatliwy, przeważnie łysy i z podczernionemi wąsami.

Życie jego nie jest uciążliwe, ani przykre, ani też nie nudne. Stary kawaler ma przedewszystkiem

niezależność i swobodę,

nie chce mu się jednak ze swobody tej korzystać. Dlatego też bardzo niechętnie przebywa w jakimś towarzystwie, niechętnie chodzi do teatru, niechętnie chodzi do restauracji, a na dancingu wogóle nigdy go spotkać nie można. Od czasu do czasu wybierze się do kina i na tem koniec. Zasadniczo przesiaduje w domu i prowadzi długie rozmowy ze swoją gospodynią.

Znamienne jest, że stary kawaler nabiera z czasem cech kobiecych, które charakteryzowały dawniej stare panny. Staje się drobiazgowym do przesady, gderliwym do niemożliwości, bojaźliwym jak małe dziecko,

chętnie plotkuje,

jeszcze chętniej popija kawę, lubi oszczędzać, zaczyna zaglądać do garnków, by mu przypadkiem gospodyni nie wydawała zbyt wiele pieniędzy na utrzymanie domu, a w końcu ulubionem jego zajęciem staje się pielęgnowanie i podlewanie kwiatów.

Stary kawaler stoi dziś w cieniu, a młode panny z entuzjazmem witają młodych chłopców, którzy wchodzą krokiem zdobywców, potrafią elastycznie się wyginać, elokwentnie opowiadać o muskułach, gimnastyce, piłce nożnej i wreszcie tańczą świetnie.

Oczywiście, że stary kawaler żegna się szybko i wychodzi zirytowany, przeklinając współczesną kulturę, raczej współczesne, jego zdaniem, barbarzyństwo. Stary kawaler

jest konserwatystą.

Nic go nie może przerobić!

Czy stary kawaler długo jeszcze żyć będzie w naszem społeczeństwie? Czy zastąpi go kiedykolwiek mężczyzna nieżonaty, tak jak kobieta niezamężna zastąpiła starą pannę?

Możliwie, że gdy dzisiejsi młodzieńcy przekroczą pewną granicę wieku, a sport i taniec zabezpieczy ich kolana od artretycznych drgawek, moda golenia zaś całej twarzy nie będzie wyjaskrawiała podczernionych wąsów, zniknie typ starego kawalera — zrzędy, a pozostanie

wiecznie młody,

wiecznie mile widziany w towarzystwie causeur, mężczyzna nieżonaty. Na to jednak czekać musimy conajmniej lat dziesięć — piętnaście.

Żłobki dla dzieci robotnic

Na mocy ustawy z dn. 2 lipca 1924 roku we wszystkich zakładach przemysłowych, zatrudniających ponad 100 kobiet, powinien być założony żłobek dla niemowląt.

Jakkolwiek od wydania tej ustawy upłynęło już lat 6, to jednak zaledwie 102 zakłady przemysłowe urządziły żłobki, zaś 150 zakładów do tej pory

opiera się wprowadzeniu

tego prawa.

Przodują w organizacji żłobków przedsiębiorstwa państwowe.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytuniowego z powodu drugiej rocznicy istnienia żłobka dla dzieci robotnic — wydała pracę p. Jadwigi Zawadzkiej „Przyczynki do spraw opieki nad dzieckiem robotniczem".

Z pracy tej dowiadujemy się, że już w r. 1925 w Dyrekcji Monopolu Tytoniowego podjęto kwestję budowania specjalnych domów na żłobki i dziecińce dla dzieci robotniczych. Pierwszy taki ośrodek w specjalne wybudowanym gmachu obecnie zostaje już oddany do użytku w Warszawie na Ochocie, przy jednej z fabryk (Łódź, Bydgoszcz, Grodno) budują się obecnie lub będą budowane w najbliższym czasie

specjalne gmachy.

Pojmując rozszerzająco świadczenia, przewidziane ustawą z dnia 2.VII 1924 r. i wogóle dążąc do realizacji szerokiego programu polityki społecznej w swych przedsiębiorstwach, Monopol Tytoniowy powołuje do życia w gmachach nowobudowanych t. zw. domy humanitarne, a więc szereg instytucyj opiekuńczych.

Jednakże planowanie i rozbudowa instytucyj opieki nad dzieckiem na tym poziomie z konieczności wymagały dłuższego czasu, z czego Dyrekcja Monopolu zdawała sobe dobrze sprawę. Tymczasem jednak coraz silniejsza świadomość konieczności rozciągnięcia jaknajpilniej opieki nad matką i dzieckiem sprawiła, iż trzeba było natychmiast, to znaczy jeszcze przed wejściem ustawy w życie, uruchomić tę akcję i stworzyć przy fabrykach państwowych żłobki urządzone prowizorycznie do czasu wykończenia specjalnych gmachów. Po tej też linji została skierowaną akcją w bardzo szybkim tempie, gdyż w ciągu 4-ch miesięcy zimowych r. 1927—1928 powstało 10 placówek opieki nad matką i dzieckiem w fabrykach Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Po zorganizowaniu żłobków przy wymienionych 10-ciu fabrykach dalszem zadaniem Monopolu Tytoniowego było zorganizowanie opieki

nad dziećmi robotnic

przy pozostałych 8-miu fabrykach.

Ponieważ chwilowo nie było możliwości utworzenia większej ilości utworzenia większej ilości żłobków z powodu braku lokali, stworzona została nowa forma opieki nad niemowlęciem tak zwana opieka lotna, którą kolejno zaprowadzono przy fabrykach, nie posiadających żłobków.

Istotą opieki lotnej są odwiedziny pielęgniarki w domu niemowlęcia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że urządzenia tak nowe i odrębne, jak żłobki przyfabryczne uzyskały powodzenie w kraju, prawie całkowicie pozbawionym urządzeń w zakresie opieki publicznej nad niemowlęciem.

Skąd pochodzi wyraz kobieta?

Powszechnie dziś używany wyraz „kobieta", oznaczający płeć słabą, czy piękną — jak kto woli — był w dawnej Polsce w wielkiej pogardzie. Nikt szanujący się nie byłby go nie wymówił, a tembardziej w stosunku do szanowanej niewiasty.

Historycy twierdzą, że przyjęty został od Niemców, u których źle prowadzące się niewiasty nazywano „Kebs-weibe". Znajdujemy liczne potwierdzenia tej wersji. Np. w „Sejmie niewieścim" Marcina Bielskiego, użalają się zgromadzone białogłowy, że ich mężczyźni ku zelżeniu „kobietami" zowią. Wujek w przekładzie swych ksiąg, ani razu tego wyrażenia nie użył, podobnie jak i Grzegorz Knapski, autor jednego z najstarszych polskich słowników. Obowiązującem określeniem był wyraz „podwika", pochodzący od białego zawicia głowy. A Siarczyński nawet twierdzi, że niekiedy czarnem było wszystko złe, kobietę dla kontrastu przezwano białogłową". „Niewiasta" pochodzi od słowiańskiego wyrazu nieświadom, która to nazwa oznaczała pannę młodą.

Podobnie jak z „kobietą," ma się sprawa i z „feminą". Wyraz ten pochodzi bowiem od określenia „fide - minor", które wcale nam zaszczytu nie przynosi.

Jednakże w ciągu wieków treść uszlachetniła formę i dziś polska „kobieta" nietylko, że nic wspólnego niema z „Kebs - weibe", ale potrafiła nawet wznieść się ponad niemiecką „Weibe".

Rady praktyczne

ZUPY I SOSY nie przypalają się, gdy się na spód garnka położy kulkę kamienną, jaką się zazwyczaj dzieci bawią. Porusza się ona podczas gotowania i automatycznie przez to miesza potrawy.

STWARDNIĘTE I ZESCHNIĘTE PRZEDMIOTY GUMOWE należy powoli gotować w wodzie przez 1 do 2 godzin. Następnie ostudzić je również powoli, a zmiękną napewno. Przedmioty z gumy nie należy przechowywać ani w zbyt ciepłem, ani chłodnem miejscu, ponieważ szybko wówczas twardną i kruszeją.

SPOSÓB, ABY ODZIEŻ, PŁACHTY I. T. D. UCZYNIĆ NIEPRZEMAKALNEMI. Rozpuścić 300 gramów ałunu w 10 litrach wody, poczem zlać oba roczyny. Osad, utworzony na spodzie naczynia, należy wylać. Zlać czysty płyn i zamoczyć w nim na 24 godziny odzież, mającą stać się nieprzemakalną. Wygnieść dobrze, aby równo przesiąkła, poczem wyżąć dobrze i przesuszyć. Następnie zamoczyć przedmiot do gorącej wody w 50 stopniach Celsjusza, w której na 10 litrów rozpuszczono pół kg. mydła. Znów dobrze w tych mydlinach przegnieść, wykręcić i wysuszyć. — Drugi sposób prostszy można zastosować u materjałów gładkich i gęsto tkanych.

Rozłożyć materjał na równym stole lub desce, prawą stroną do góry i natrzeć go mocno kawałkiem parafiny. Wytworzy się przez to cienka warstwa parafiny, którą trzeba rozpuścić zapomocą prasowania ciepłem żelazkiem, aby wnikła w materjał.

Czasopisma

„Kobieta Współczesna"

Ostatni numer 51 tyg. „Kobieta Współczesna" przynosi nam jako artykuł wstępny Aliny Trusiewiczowej „Ciekawe zestawienie" projektu ustawy o służbie domowej w sowietach z projektami polskiemi. H. R. B. w artykule „Bunt Młodzieży" p g książki H. Lindseja omawia tą najwyższej uwagi godną książkę, która jest wyrazem poglądów dzisiejszej młodzieży amerykańskiej. — Dalej czytamy dalszy ciąg Dr. Marji Zdziarskiej Zaleskiej „Wspomnienia Lekarza Bataljonu". N. Samotyhowej wrażenia z wystawy Stanisława Wyspiańskiego oraz b. ciekawe sprawozdanie Ireny Jabłowskiej z działalności Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów, Towarzystwa, które niejednokrotnie przesiąkniętych już duchem bolszewizmu, małych kandydatów na burzycieli wychowuje i oddaje Państwu jako pożytecznych obywateli. W dziale literackim Marji Kuncewiczowej z Książki Dwa Księżyce „Może Wszystko Zgaśnie". Numer uzupełniają: korespondencja z Berlina Marcelli Halicz, recenzje teatralne, przegląd najnowszych wydawnictw książkowych dla młodzieży i t. p.

Bardzo estetyczną szatę zewnętrzną ma dodatek tyg. „Mój Dom", a treść jego przynosi nam wiele praktycznych rad w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia, z zakresu mody sukienki i ubranka dla dzieci. Na tablicy robót wzór na poduszkę i serwetkę.

ŻYCIE RZEMIEŚLNICZE

EUG. DĘBOWSKI
Dyrektor Instytutu Rzemieślniczego

PRACOWNIK RZEMIEŚLNICZY

Coraz częściej powtarzane określenie „pracownik rzemieślniczy" musiało napewno nasunąć nieorjentującemu się w stosunkach rzemieślniczych myśl, iż jest to nowa kategorja zawodowców. W toku dalszego rozumowania wyrosną nowe wątpliwości co do stosunków tych ludzi do mistrzów, czeladników, terminatorów i t. p. Aby zapobiec błędnemu wnioskowaniu, należy znaczenie określenia „pracownik rzemieślniczy" należycie wyświetlić.

W głębokiem średniowieczu całe wytwarzanie przemysłowe było dziełem rzemiosła. Praca w warsztatach była dozwolona ludziom pewnej kategorji, t. j. tym, którzy posiadali pewne, określone zwyczajami, wyszkolenie fachowe, czyli — jakbyśmy to dziś określili—pewien cenzus naukowy. Pierwszym takim tytułem naukowym był czeladnik lub towarzysz (po niemiecku Geselle). Celem zdobycia tego tytułu należało po kilkuletniej praktyce poddać się egzaminowi, zwanemu wyzwolinami. Tytuł czeladnika upoważniał do pracy w charakterze pracownika.

Przekroczenie szczebla wyższej hierarchji społecznej, czyli przejście do grupy ludzi, posiadających prawo zakładania i prowadzenia warsztatu na własną rękę, połączone było ze zdobyciem tytułu naukowego, jakim był mistrz lub majster (niemiecki Meister). Tylko mistrz miał prawo prowadzić warsztat i należeć do cechu swego zawodu.

Rozwój chałupnictwa, konkurencja t. zw. „fuszerów" niewykwalifikowanych i bez tytułu), rewolucja przemysłowa i szybki wzrost wielkiego przemysłu fabrycznego wywarł głęboki wpływ na rzemiosło. Nie mówiąc o skutkach natury ekonomicznej, społecznej, kulturalnej i t. p. ograniczymy się tylko ściśle do sprawy uprawnień czeladniczych. Ustawy, regulujące produkcję, chcąc choć w części odpowiadać życiowym przesłankom ciągłego postępu technicznego, zajmowały liberalne stanowisko. Punktem końcowym tego postępu do dnia dzisiejszego jest stanowisko, iż każdy ma prawo prowadzić warsztat rzemieślniczy, ktokolwiek tylko zechce. Rzecz jasna, iż posunięcia w tym duchu czynione, przekreślają fakt silnie akcentowany w średniowieczu, mianowicie ścisłą zależność posiadania prawa prowadzenia warsztatu od zdobytego tytułu mistrza. Obecnie możemy zaobserwować pewne poczynania w duchu przeciwnym.

Od wielu dziesiątków lat dyplomowani mistrzowie zajmują rolę pracownika w warsztacie innego mistrza, często czeladnika lub zgoła bezdyplomowego. Obok mistrza stanął do pracy przy tym samym warsztacie dawno do tej roli predystynowany czeladnik i całkiem w średniowieczu bez praw niewykwalifikowany terminator. Ten ostatni w naszych czasach mocno się przecharakteryzował. Oto po trzyletniej praktyce, nie składając egzaminu, stawał odrazu w roli czeladnika, chętnie poszukiwanego przez wszystkie warsztaty ze względu na niskie żądania wynagrodzeniowe. Jeśli taki „niekwalifikant" był uzdolniony w swoim zawodzie, mógł być groźnym konkurentem dla kolegów z tytułami mistrzów i czeladników. Znikła więc przegroda o znaczeniu praktycznem między mistrzem, czeladnikiem, a bez dyplomowym, skoro wszyscy razem na równych warunkach stanęli do pracy. Temi warunkami rola pracownika oraz wysokość wynagrodzenia uzależniona została od faktycznie posiadanych wiadomości i stopnia umiejętności wykonania przedmiotów produkcji, a więc wiedzy zawodowej i umiejętności praktycznej.

Fakt, iż mistrzowie, czeladnicy i ci wszyscy inni znaleźli się w jednakowych warunkach, kazał im połączyć się (boć mieli wspólne cele) i przyjąć zgodny front w stosunku do swych pracodawców bez względu na to, czy ci ostatni posiadali jakieś kwalifikacje zawodowe czy też nie. Ta wspólna linja postępowania w odniesieniu do pracodawców zadecydowała, iż przyjęto nową formę określenia swej gromady jako — pracownicy rzemiosła.

Nie upierając się zawzięcie przy idealnej słuszności wymienionego określenia dla tej grupy zawodowców, należy stwierdzić narodziny nowej ideologji społeczno - ekonomicznej. Zwycięski przemysł fabryczny coraz częściej zaczyna wymagać przy swej produkcji rąk wykwalifikowanych, obeznanych znakomicie z maszynami, oraz pewnej inteligencji pracownika i jego uzdolnienia. Popularny niedawno, wszechwładnie panujący typ robotnika „do wszystkiego", poczyna ustępować uzdolnionemu i wyspecjalizowanemu pracownikowi. Rodzi się selekcja uzdolnień pracowników, tak usilnie przeprowadzana na gruncie nowoczesnego przemysłu fabrycznego Stanów Zjednoczonych. Za selekcją postępuje gruntowne szkolenie i rozwój uzdolnień pracownika fabrycznego, dawnego robotnika.

Wskroś wielkich przeobrażeń ekonomicznych i społecznych, przy narodzinach nowych haseł i ideałów wyciąga się z za murów fabrycznych do pracownika rzemieślniczego dłoń dawnego jego towarzysza, a dzisiejszego wykwalifikowanego i uzdolnionego pracownika fabrycznego.

W myśl więc przytoczonych wywodów pod określeniem „pracownik rzemieślniczy" rozumieć należy, iż jest nim każdy pracownik wykwalifikowany zawodowo, z tytułem mistrza, czeladnika, lub też pełniący ich funkcje w warsztacie. Rodzaj przedsiębiorstwa nie gra roli; może to być fabryka, warsztat chałupniczy czy też rzemieślniczy. Na zakończenie należy dodać, iż w ostatnich latach wzmógł się znacznie ruch organizacyjny wśród tej kategorji ludzi. Na szerokiej płaszczyźnie celów i zadań tworzą się w Polsce zrzeszenia, związki, zjednoczenia i t. p. organizacje pracowników rzemieślniczych. Wiemy o istnieniu takich placówek w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu i t. d. Liczebność niektórych z nich sięga kilku tysięcy. Działalnością swą i wybitnie państwowem stanowiskiem zdołały do dziś dnia zainteresować nietylko swych kolegów, ale i czynniki rządowe i społeczne.

Społeczeństwo polskie uświadamia sobie doskonale, iż jedynym naszym prawdziwym skarbem jest twórcza inteligencja, a budowa potęgi gospodarczej może się opierać tylko na inteligentnej, wytężonej pracy. Aby ta praca była jaknajbardziej owocna, muszą ją wykonywać należycie wyszkolone ręce twórcy, a to już zbiega się z ideałami związków pracowników rzemieślniczych, które, jako jedno z naczelnych swych haseł, postanowiły podnieść kulturę zawodową wśród swych członków.

Klient i rzemieślnik

Rzemieślnik, z racji wykonywanego zawodu, obsługujący bezpośrednio szerokie rzesze konsumentów, musi głęboko zastanowić się nad swoim stosunkiem do klienteli.

Stosunek ten, jak dotąd, pozostawia wiele do życzenia i jeżeli nie jest tak poprawnym, jakim być powinien — winę w dużej mierze należy przypisać rzemieślnikowi. Prawda, że obsłużenie klienta, a szczególnie klientki wymaga wiele cierpliwości, taktu i wyrozumiałości, które to zalety winien wyrabiać w sobie każdy rzemieślnik, jeżeli chce, aby zakład jego należycie prosperował i cieszył się dobrą opinją wśród odbiorców. Nie każdy potrafi zdobyć się na zupełne opanowanie swego temperamentu, jednakże dla dobra przedsiębiorstwa trzeba znieść wiele przykrości.

W stosunku, z klientem należy zrozumieć jego stanowisko, gdyż płaci on, słusznem więc jest wymaganie, aby zakupowany czy zamówiony towar odpowiadał jego wymaganiom. Niestety, na tym punkcie jest bardzo dużo nieporozumień między odbiorcą a wykonawcą, gdyż wielka liczba panów rzemieślników nie wykonywa zamówienia tak, jak tego sobie życzył klient a według swego modelu czy gustu. Tu więc w pierwszym rzędzie należy uzdrowić panujące stosunki. O ile klient w swych żądaniach odbiega od ustalonego modelu, czy obecnie obowiązującej mody, należy jasno wytłomaczyć, jak to w wykonaniu będzie wyglądało, że jest to niepraktyczne lub niemodne, jeżeli zaś upiera się przy swoich żądaniach i wyraźnie życzy sobie mieć w ten, a nie inny sposób wykonane, należy zanotować to życzenie, aby po wykonaniu nie było niepotrzebnych reklamacyj ze strony zamawiającego. Najgłówniejszą zaś rzeczą jest zadowolnić najbardziej wybredny gust, gdyż każdy posiada swą odrębną indywidualność i nie można wszystkich podciągać pod jeden sznureczek praktyczności, czy też panującej mody.

Drugą, palącą kwestją, która powinna być jaknajszybciej wyrugowana z polskiego rzemiosła, jest niepunktualność. Ta wada tak zakorzeniła się we wszystkich niemal zakładach rzemieślniczych, że stała się poprostu nagminną chorobą w życiu rzemiosła polskiego. Dzięki niej wiele zakładów nie posiada stałej klienteli, obsługując jedynie wygodnych kupujących, którzy nie mieli jeszcze „przyjemności" zetknąć się z danym zakładem. Boć jest to chyba dla klienta najbardziej denerwującem, gdy przychodzi na wyznaczony np. termin na miarę, a miara jeszcze w lesie, gdy na wyznaczony termin wykonania zamówienia, rzecz zamówiona nie gotowa, jednym słowem, gdy stale bywa zwodzony i na próżno traci czas na niepotrzebne chodzenie. Tak traktowany klient napewno nie będzie korzystał z dalszych usług danego zakładu i zupełnie zrozumiałe, bo w ten sposób okazuje się, że wiele nam na nim nie zależy i bez uszczerbku możemy ustąpić go komu innemu. Takie traktowanie może sprowadzić zupełną ruinę warsztatu pracy, gdyż trzeba o tem pamiętać, że stracony klient ma rodzinę, ma znajomych, z którymi nieomieszka, przy okazji podzielić się swoją ujemną opinją o danym zakładzie. — Strata więc jednego klienta powoduje stratę kilku innych.

Koniecznem więc jest dokładne obliczenie czasu i wyznaczanie terminów tak, aby klient nie potrzebował napróżno fatygować się i przedwcześnie zniechęcać do naszej firmy. Natychmiastowe uzdrowienie powyższych stosunków jest sprawą pierwszorzędnej wagi, która z pewnością pójdzie na pożytek właścicieli zakładów rzemieślniczych.

Wuka.

Do akt. Nr. E. 3026—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Segała i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 464.

Łódź, dnia 15 grudnia 193 r.

Komornik: LEON WĄSOWSKI.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S. A.

UL. ROKICIŃSKA 54, TEL. 182-10

Baczność gospodynie! Najtańszy zakup na Święta Bożego Narodzenia!

CENY WYJĄTKOWE!

Towary białe

Koszulowe	od	1,21
Madapolam		1,64
Wieliczka		1,34
Macco za 17 mtr.		27,25

Towary na

Męską bieliznę spodnią	od	1,81

Płótna na obrusy

Obrusowe białe	od	3,37
„ kolorowe	„	4,58

Płótna na ręczniki

Ręcznikowe białe	1,27
„ żak.	1,51
„ kolor.	1,30

Barchany

Barchany białe	od	1,94
„ białe pikowe	„	1,94
„ drukowany	„	1.60
„ tkany	„	1.60

Flanelki

kolorowe w deseniach	1,51

Towary kolorowe

Na bluzy robocze nieb.	1,21
Na ubrania robocze	1,16
Na bieliznę damską	2,16

Towary deseniowe

Oxford na koszule męskie	1,30
Na koszule męskie	1,30
Na ubranie męskie	1,21
Na suknie damskie	1,28

Prześcieradła

białe	od	5,18
„ z kolorowym szlakiem	„	5,78
flanelowe		6,04

Obrusy żak

białe	od	5,27
kolorowe	„	6,21

Ręczniki

żakardowe	od	1,99
Frotte	„	2,85

Serwetki

białe 55x55	1,30
kolorowe 55x55	1,55

Skurzawki

kolorowe	od	0,36

Chusteczki do nosa

białe za tuzin	od	3,89
„ ze szlakiem za tuzin	„	5,18
drukowane damskie francuskie za szt.	„	0,40

Kołdry pikowe

białe	od	10,36
gobelinowe	„	35,—

Bielizna damska

Koszule białe	od	2,45
Fartuchy gospodarskie domowe	od	7,95
Fartuszki	od	2,70

Artykuły damskie

Swetry	od	7,—
Pulowery	„	7,—
Apaszki jedw.	„	4,95
Paski z gumami	„	2,80
Koronki i wstawki	„	0,12
Chustki wełniane	„	11,—

NA BIELIZNĘ... tylko materjały Widzewskie

gdyż odznaczają się one:

1. Trwałością. 2. Pięknym wyglądem. 3. Jedwabistym dotykiem.

Żądajcie towarów bawełnianych „Widzewskiej Manufaktury" Sp. Akc. w Łodzi.

Marka fabr. specjalna dla wyrobów OK.

Resztki

białe	od	0,98
kolorowe	od	1,01
drukowane	od	1,09

Towary

białe	od	1,13
kolorowe	od	1,13
drukowane	od	1,21

Ubrania zawodowe

z nieb. płótno	od	11.55
z płótna khaki	„	11,55

Bielizna męska

Koszule białe	od	4,25
„ kolorowe	od	4,80
Kalesony kolorowe	od	4,60
„ białe	od	4,35

Artykuły męskie

Kołnierzyki	od	1,20
Krawaty	„	2,50
Szaliki	„	1,40
Palta zimowe	„	57,50
Ubrania wełniane	„	57,50

Jedwabie i aksamity

w dużym wyborze po bardzo niskich cenach.

Pończochy i skarpetki

damskie jedwabne	3,95
„ fil d'ecosse	3,15
męskie skarpetki w deseniach	1,50
męskie skarpetki wełniane	2,20
damskie pończochy wełniane	4,45
pończochy niciane	1,30

Towary wełniane

na męskie ubrania kamgarnowe i sztrajchgarnowe	od	18,—
na suknie damskie	„	3,45

Firanki

białe	od	0,95
kolorowe	„	1,—

Trykoty

Kalesony ciepłe	od	3,40
koszule ciepłe	„	3,12
Reformy damskie	„	1,45
reformy damskie ciepłe	„	3,40

Rękawiczki

wełniane damskie	od	1,65
„ męskie	„	1,95
„ dziecinne	„	1,15

Artykuły kosmetyczne

Pudry, wody kolońskie, perfumy, kremy, mydła i t. d. w wielkim wyborze.

Obuwie

męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze.

Kalosze i śniegowce

Kalosze pół ciepłe	od	8,20
kalosze zimowe	„	9,70
śniegowce dziecinne	„	10,10
„ damskie	„	10,50

Naczynia kuchenne

Aluminiowe (komplet) składające się z 28 sztuk na spłaty do 10 miesięcy za 175 zł. emaljowane i fajansowe. w wielkim wyborze.

Towary kolonialne

pierwszorzędne w dużym wyborze po bardzo niskich cenach.

Towary spożywcze

Faryna	od	1,55
mąka pszenna	„	0,54
kasza tatarczana	„	0,60
„ perłowa	„	0,65
chleb 2-kilowy	„	0,62

Aparaty radjowe nadchodzą w najbliższych dniach i będą sprzedawane na bardzo dogodn. warunk.

ROKICIŃSKA 54, TEL. 182.10 DOJAZD TRAMWAJEM NR. 10 i 16

Dziś w niedzielę Konsum jest czynny od godz. 1—6 po poł.

PAMIĘTAJCIE!!! PAMIĘTAJCIE!!!

NAJMILSZY PODARUNEK i NAJLEPSZY PRZYJACIEL

TO:

KSIĄŻKA KSIĄŻKI KSIĄŻKA

GEBETHNER i WOLFF

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 105, TELEFON 101-80.

Do akt Nr. 1401—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Symchy Hoffmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 510.

Łódź, dnia 12 grudnia 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 3542—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajba Joaba i składających się z 50 par bucików damskich, oszacowanych na sumę zł. 900. — (dziewięćset).

Łódź, dnia 9 grudnia 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 1210—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Sumeraja i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 4.350.

Łódź, dnia 6 grudnia 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 2733—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piłsudskiego Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ruty Gutenberga i składających się z maszyny do wyrobu swetrów, oszacowanych na sumę zł. 2300.

Łódź, dnia 15 grudnia 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

„MITOL“ MITOL?



rozpuść go w wodzie, wyszczotkuj brudne ubranie, a będziesz miał

nowy garnitur!

„MITOL“ czyści chemicznie wszelką garderobę, ożywia barwę, usuwa plamy.

„MITOL“ to oszczędność, to pralnia chemiczna u siebie w domu. Cena 1 pudełka Zł. 1.50. Do nabycia wszędzie.

1843



Na Gwiazdkę!

Wielki wybór odbiorników na prąd, aparatów detektorowych, oraz wzmacniaczy poleca na warunkach dogodnych

RADJO-ALFA

Łódź, ul. Nawrot Nr. 1,

Tel. 183-60.

Jedyne najtańsze źródło zakupów

RADJOSPRZĘTU

Przeróbki aparatów po niskiej cenie

Radjo Splendid

Piotrkowka Nr. 61

Tel. 159-02

w podwórzu.

Wytwórnia kołder

Z. Chądzyńskiej

w Łodzi, Przejazd 16.

Głuchota uleczalna

wynalazek, Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcia uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 176

Gwiazdka!! Gwiazdka!! Gwiazdka!!

Najmilszym podarunkiem gwiazdkowym,

będzie dla naszych milusińskich mundurek szkolny, szynel, czapka, różne oznaki szkolne i t. p. nabyte w firmie 1773

Wyrób własny.
Pierwszorzędna robota.
Ceny konkurencyjne.

ST. NOWAK

Łódź, Piotrkowska 162 (róg Głównej)

Nagwiazdkę

Koniki dziecinne, teki, tornistry, piórniki, torebki damskie, portfele, pasy wojskowe, piłki nożne, stylpy, przybory podróżne i t. p. poleca w wielkim wyborze

STEFAN SKARŻYŃSKI

Łódź, Piotrkowska 133 tel. 168-88

Pokoju umeblowanego

poszukuje przyjezdny urzędnik samotny. Oferty pod „Poznań“ do Administracji „Hasła Łódzkiego“

POLECA

Ostatnie nowości krawaty, koszule, bielizna damska i męska, rękawiczki, parasole, pończochy, skarpetki, wyroby trykotowe.

Ceny zniżone. Ceny zniżone.

A. KOŁODZIEJSKI

Andrzeja 3.



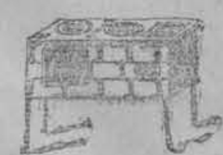
Pracownia obuwia

damskiego, męskiego, dziecinnego jak również przyjmuje wszelką reperacje w zakres szewctwa w chodzące.

W. KULIŃSKI ul. Andrzeja 36.

Rewelacyjnym programem świątecznym kinoteatru „Przyszłość“ Młynorska 32, będzie wspaniały film p. t.

„Biały Grzech”



Zima nadchodzi!

Należy zawczasu pomyśleć o naprawie

piecy pokojowych

aby zimą nie trwonić paliwa bezkorzystnie.

Jedyny zakład w Łodzi który fachowo przerabia paleniska, jest firma „Koźminek“, Główna 51, tel. 173-09. Firma została nagrodzona na wystawie Gospod.-Higienicz. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

943

ZAKOPANE

Pensjonat „PRZEŁĘCZ“ Kasprusie

poleca na sezon zimowy pokoje słoneczne w pełnym komforcie, centralne ogrzewanie, woda bieżąca, zimna i ciepła w każdym pokoju, radjo, fortepian.

Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne Informacje na miejscu lub w Łodzi, telefon 120-71.

Kupujcie wyroby krajowe!

990

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres ul. Andrzeja 33 m. 10

Do akt Nr. 2088—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bon Marsche" i składających się z galanterji i inn.. oszacowanych na sumę zł. 2.483 zł. 95 gr.

Łódź, dnia 9 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3096—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emila Hadrjana i składających się z mebli i książek naukowych, oszacowanych na sumę zł. 10.000.

Łódź, dnia 9 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3645—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 70 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Gutmana i składających się z 11 palt damskich letnich, oszacowanych na sumę zł. 1.100.

Łódź, dnia 19 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3565, 3566 i 3567—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Skwerowej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Dalig i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2.640.

Łódź, dnia 5 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt rN. 1703—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fiszla Kona i Zelika Adlera i składających się z towarów galanteryjnych, oszacowanych na sumę zł. 5246,50.

Łódź, dnia 19 grudnia 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 3617—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszk. w Łodzi przy ulicy Aleje I Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfreda Lessmana i składających się z 10 kostjumów wełnianych kamgarnowych i 7 pulowerów, oszacowanych na sumę zł. 910.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 1334—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszk. w Łodzi przy ulicy Aleje I Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Lipowej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zeliga Nutkiewicza i składających się z maszyny do szycia i mebli, oszacowanych na sumę zł. 985.

Łódź, dnia 11 grudnia 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt Nr. 2278—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszk. w Łodzi przy ulicy Aleje I Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 28,30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abie Lewkowicza i składających się z wagi dziesiętnej na 1.000 klg., 15 szyn żelaznych i 1000 klg. żelaza, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż



NAJMODNIEJSZY



TWARZOWY



TRWAŁY

poleca **M. KAPELUSZNIK, Łódź,** ul. 11-go Listopada 8 (dawn. Konstantynowska)

Do akt Nr. 609—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 50 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wajsmana i składających się z 4 sztuk damskiego towaru, oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 9 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3532—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fiszla Kinclera i składających się z mebli i inn., oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 1 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3273—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Tramwajowej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. I. Tyller Spadkobiercy" i składających się z 4 maszyn mechanicznych stolarskich, oszacowanych na sumę zł. 2.340.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3082—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszk. w Łodzi przy ulicy Aleje I Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy N.-Cegielnianej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Dobkina i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 670.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Kino-Teatr

„Spółdzielnia"

ul. Sienkiewicza 40.

Ceny miejsc w dnie powszednie: od 75 gr. do 1.30. Na I seans wszystkie miejsca po **60 gr.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedz. i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o 10 w.

Od wtorku, dnia 16 grudnia r. b. i dni następnych!

Clou sezonu! Kaskada śmiechu! Najnowszy film wytwórni: Columbia, Picore, Corporat p. t.

„Bożyszcze Nowego Jorku"

Arcywesoła komedja zmuszająca widza do bezustannego śmiechu.

W roli głównej: kobieta o najpiękniejszych nóżkach **BESSIE LOVE**

Bilety członkowskie ważne w dnie powszednie oraz w sobotę, niedzielę i święta na I. m. po 90 gr.

Następny program: „VENUS" z ulubienicą Konstancją Talmadge

Kupujcie wyroby krajowe!

Do akt Nr. 1859—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 207 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Suwalscy" i składających się z maszyny szarpacza, konia, motoru elektrycznego, wagi, biurka i wózka, oszacowanych na sumę zł. 7490.

Łódź, dnia 12 grudnia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 832—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1931 roku od godż. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 202 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Samet" i składających się z maszyny do pisania, maszyny do liczenia, krosien angielskich, kasy ogniotrwałej i mebli, oszacowanych na sumę zł. 28410.

Łódź, dnia 12 grudnia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 2218—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 236 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Szyji Cukiera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 3 grudnia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 109—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „F. E. Ziegler — Fabryka Przetworów Chemicznych" i składających się z kasy ogniotrwałej i 120 puszek lakierowej farby, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 16 grudnia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

LUSTRA

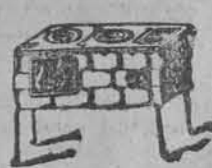
powiększające do golenia

Lustra ręczne, lustra stojące, lustra ścienne, trema, lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli, samochodów i t. p. poleca po cenach zniżonych

828 **FABRYKA LUSTER**

OSKAR KAHLERT

Łódź, ul. Wólczańska 109, tel. 210-0



1425 Wytwornia

Piecy i kuchenek

przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem.

„KOŹMINEK"

Główna 51, tel. 109 75

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM"

Właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź ul. Kilińskiego Nr. 121

Telefon 218-20

WYKONYWA

szybko dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

822

1-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID"

20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Najwspanialszy superfilm światowej produkcji francuskiej p. t.

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

według arcydzieła Aleksandra Dumasa (ojca)

Najbardziej emocjonujący film, wstrząsający treścią.

W rolach głównych:

DIANA KARENNE

JEAN WEBER

GEORGES LANNES

Dziś godz. 12 poranek po cenach najniższych 1 zł i 1.50 Śpiewa, gra, mówi **J. Kiepura i Brygida Helm** w filmie

Neapol Śpiewające Miasto.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w sob. i niedz. o godz. 4, 6, 8 i 10 w

Passepartout nieważne aż do odwoł.

Przewrót w kinematografji

Przebój sezonu.

Coś czego jeszcze nie było.

film p. t.

Związek Podlotków

Od jutra **Odeon.** Od jutra

CZYTELNIKU!

Czy godzi się narażać wydawnictwo na straty przez nieuiszczanie prenumeraty?

Płać regularnie należytość, by pismo mogło rozwijać się i skutecznie stawać w obronie Twych interesów!

ZARZĄD Telefónow Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że w styczniu rozpoczyna się druk nowego Spisu Abonentów na rok 1931, króry obejmie całą Polskę za wyjątkiem Warszawy. P. T. Abonenci sieci łódzkiej, którzy pragną wprowadzić w dziale alfabetycznym Spisu jakiekolwiek zmiany, winni zwracać się do

BIURA KATOLOGÓW P.A.S.T., ALEJE KOŚCIUSZKI 12

osobiście lub telefonicznie Nr. telef. 180-08 do dnia 31 grudnia 1930 roku.

Do akt Nr. 2162—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Naftochem" Tow. dla Handlu i Przemysłu Sp.' z o. o. i znajdujących się u Benjamina Henechowicza i składających się z auta osobowego marki „Studebacker" Nr. rej. W. 25593, oszacowanego na sumę zł. 5000.

Łódź, dnia 20 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. E. 789—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wiślickiego i składających się z maszyny żelaznej mechanicznej, oszacowanej na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 16 grudnia 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI

Do akt Nr. E .1360—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Radjotechniczne" „I K A" — Kalinowski i Sobczyk i składających się z maszyny żelaznej t. zw. tokarni rewolwerowej oszacowanej na sumę zł 1500.

Łódź, dnia 16 grudnia 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI

Do akt Nr. E. 2420—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Domu Bankowego Józefa Kowalewskiego i składających się z kasy, biurek i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 1900.

Łódź, dnia 16 grudnia 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI

Do akt Nr. 2001—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 96 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mieczysława i Longina Sierpińskich i składających się z tokarni na żelazo, oszacowanej na sumę zł. 525.

Łódź, dnia 20 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 2168—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Bornszteina i składających się z 15 palt jesiennych, oszacowanych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 20 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. E.2885—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1931 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sz. Herszberg" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2510.

Łódź, dnia 15 grudnia 1930 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI

Do akt Nr. 2071—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 15 metrów desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 2100.

Łódź, dnia 20 grudnia 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Poznańska Pralnia Chemiczna i Farbiarnia „HIGIENA”

w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 7, Przy placu Reymonta, TEL. 124-87.

Przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką garderobę, którą wykonuje **bezkonkurencyjnie**, w jak najkrótszym czasie Farbuje wszelkiego rodzaju futra i **drukuje pluszowe** kotikowe palta we wszystkich deseniach. Wszelkie powierzone mi roboty zostają wykonane przez pierwszorzędnych fachowców i pod kierownictwem znanego w Łodzi chemika Antoniego Zielińskiego, dyplomowanego mistrza farbiarskiego b. ławnika **Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.**

Wystrzegajcie się nieudolnych fachowców, Uwaga!! Specjalność garnitury męskie

---

„Prazdrój Pilzneński”

B.B. Poleca:

Oryginalny Pilzner (Urquell) w antałkach, syfonach i butelkach. Przedstawicielstwo i składy

OTTON WIHAN

Łódź, Kilińskiego 121, Tel. 180-33

Aha!



AHA!

Jasne Kryształ!

uznane niedoścignionej dobroci

poleca

BROWAR

Gustaw Keilich Orla

Żądajcie wszędzie!

Pierwsza Łódzka Mechaniczna Wytwórnia Listew i Ram owalnych, do obrazów i luster

E. SZMUDE i S-ka

Łódź, ul. Wólczańska 109 1601

Poleca listwy i ramy owalnych i najnowszych

Hurt! wzorów. Detal!



FABRYKA LUSTER i WYTWÓRNIA MEBLI

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22, tel. 178-11

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu.

1711

Sprzedaż NA RATY i ZA GOTOWKĘ.

Pianina i Fortepiany

w dużym wyborze po cenach bardzo przystępnych poleca firma

ERNEST WEILBACH

Łódź, Piotrkowska 154

Telefon 141-96

Jeśli chcesz aby o twojej firmie pamiętano?

Jeśli Ci zależy na zjednaniu jak największej ilości klijenteli?

Możemy ci polecić nasz

TRADYCYJNY

NUMER GWIAZDKOWY

który w znacznem powiększonym nakładzie i objętości ze specjalnym **dodatkiem świątecznym** o bogatej treści, wydany zostanie w wigilję Bożego Narodzenia t. j. dn. 24 grudnia r. b.

Poświąteczny numer t. zw.

KARNAWAŁOWY

wydany zostanie w czwartek dn. 1 stycznia

Do wszystkich tych numerów ogłoszenia już przyjmuje administracja naszego pisma oraz poszczególni akwizytorzy. — P. T. Inserenci proszeni są o wcześniejsze nadsyłanie zleceń, ktorym możemy zapewnić staranny i gustowny układ oraz skuteczny efekt.

Administracja

„HASŁA ŁÓDZKIEGO”

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 773

J. OPATOWSKI

Nowomiejska 5. Telefon 146-08

UWAGA! Dla p.p. krawców i kuśnierzy specjalny rabat!

..SZEWCY..

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

1407 **tel. 1.36-58**

NA GWIAZDKĘ!

SKLEP 1762

KAZIMIERY ZIELONKO

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

---

LEKARZ-DENTYSTA

J. ROSEN

Nawrot 7, tel. 162-69.

Przyjmuje od 10—1, 3—7.

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

godz. przyjęć od 3—5

Pomorska 7, tel. 127-84.

1251

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalnie godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny leczenia.** 813

Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw

i kręć tylko tel. ——> **163-30**

„Pogotowie Krawieckie Kiersza”

Żeromskiego 91 Sklep narożny — Filji nie posiadamy



momentalnie odświeża, reperuje, sztucznie ceruje — expressem pierze, farbuje, przerabia nicuje

G A R D E R O B Ę

oddaną do prania chem. czyścimy najnowszym systemem amerykańskim, sposobem suchym, który daje możność utrzymanie apretúry w materjale a prasowanie maszynowe parą powraca utraconą przez noszenie świeżość.

U W A G A !!!

Wobec częstych wypadków wprowadzania w błąd Sz. Klijentelę przez ludzi złej woli nic wspólnego z naszym przedsiębiorstwem i zawodem nie mających, podszywających się pod podobnie brzmiącą nazwę naszych zakładów, upraszamy zwracać baczną uwagę na nazwę i adres naszej firmy.

525

Wkrótce otwarcie wytwornego kino-teatru

„Miraż”

rendes vous całej Łodzi.

SKŁAD MATERJAŁÓW ELEKTRYCZNYCH

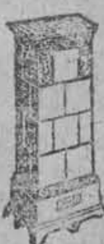
R. i F. Krauss

Piotrkowska 146. Tel. 149-43

poleca na

GWIAZDKĘ ZAPALNICZKI

wszelkiego rodzaju kieszonkowe lampki elektryczne oraz świeże baterje zawsze na składzie. 1609



PIECE

przenośne szamotowe i kuchenki Zakłady Ceramiczne

ZNICZ

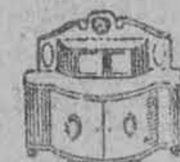
Wodna 12-14, tel. 105-22

Przystanek linji 15,

przy zbiegu ul. Przejazd i Wodnej 1857

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych. B. Jankowski, Piotrkowska 91.

1839



Wytwórnia mebli

Leopolda Miszczaka

ul. Piramowicza Nr. 2

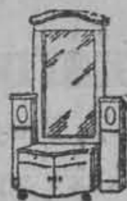
wejście z ul. Cegielnianej

Polecam meble: gabinety, sypialki, stolowe, oraz pojedyncze meble na warunkach dogodnych, ceny niskie. Przyjmuje meble do odświeżania i zamiany. Honoruje asygnaty Pol. Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społecznych.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE

w butelkach pojemność L.		1/1	1/2	1/4	1/10
		złotych			
ZWYKŁA					
	40%	6.—	3.20	1.80	—
	45%	6.60	3.50	1.90	0.76
WYBOROWA					
	40%	6.90	3.70	2.—	—
	45%	7.60	4.-	2.20	—
LUKSUSOWA					
	45%	10.40	5.50	—	—
SPIRYTUS na cele lecznicze i domowe	95%	14.50	7.50	4.—	—
DENATURAT (Spirytus skażony)	92%	1.60	0.85	—	—



Lustra Trema

WYTW. LUSTER
Alfred Teschner
JULJUSZA 20 RÓG NAWROT

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA POLECAMY:







W obfitym wyborze, doskonale pielęgnowane i przechowywane wina węgierskie, francuskie, hiszpańskie, portugalskie, reńskie, mozelskie, oraz miód.
Koniaki, rumy, likiery krajowe i zagran.
Towary kolonialne, delikatesy, sery, konserwy: rybne, jarzynowe i owocowe.
Ryby wędzone.
Kawa palona i oczyszczona na własnych elektrycznych maszynach,
Herbata w różnych gatunkach.
Bakalje, orzechy i pierniki — wszelkich odmian.

A. Trautwein i S-ka
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 111-86.

Uwaga: Zlecenia telefoniczne wykonywa natychmiast.

WALIZKA

z oryginalnej fibry wulkanizowanej jest praktycznym i trwałym podarunkiem gwiazdkowym!

Sprzedaż po cenach fabrycznych w firmie

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
BRONISŁAW GRABSKI
1838 Łódź, ul. Zakątna Nr. 59-61.

Każdy przyzna

iż najprzyjemniejszym podarkiem gwiazdkowym dla mężczyzny jest

Krawat

który już od 3.50
modny deseń nabyć można tylko w firmie
Antoni Spodenkiewicz
150 Piotrkowska 150

Tamże likwiduje się dział torebek damskich.
Ceny o połowę zniżone

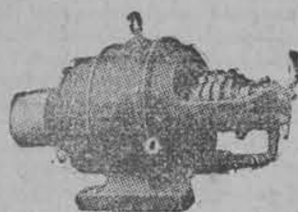
Pragniesz dobrobytu dla swych dzieci naucz ich oszczędzać



Skarbonki oszczędnościowe

Wypożycza bezpłatnie
BANK POLSKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w ŁODZI
Sp. Akc.
1834 ul. PIOTRKOWSKA 113.

BiuroElektrotechn.iWarsztatyReperacyjne
GUSTAW MAUCH
Piotrkowska 240 ŁÓDŹ Telefon 213-62



Reperacje motorów elektr., dynamomaszyn, transformatorów, aparatów do gotowania, ogrzewania i t. p.

Instalacje elektr. dla światła, siły i zegarów elektr. oraz wykonywanie urządzeń do kontrolowania robotników, zakładanie telefonów i sygnalizacji.

Zakładanie piorunochronów i takowych kontrolowanie.
Wielki wybór materj. elektrotechn. na składzie.
1480

NA GWIAZDKĘ!
FABRYKA
MEBLI TRZCINOWYCH I BAMBUSOWYCH ORAZ WYROBÓW KOSZYKARSKICH I KOSZY DLA FABRYK
Rudolf Gall właściciel **St. Nowak**
ŁÓDŹ, UL. NAWROT Nr. 4.
TEL. 136-71. TEL. 136-71.
POLECA NA SEZON ZIMOWY.
Meble od skromnych do najwykwitniejszych, bombonierki, koszyczki do bułek, żardyniery do kwiatów, łóżeczka dziecięce oraz wszelką galanterję w zakres koszykarstwa wchodzącą. Rafja i wiory dla robót freblowskich i foremki.
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.



SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK, ŁÓDZ, Główna 14
telefon 130-04
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. 575

Biżuterja
zegarki na raty. Ceny gotówkowe, Piotrkowska 123, w podwórzu. 1859

Hallo! Hallo!
Nadeszły aparaty detektorowe na nową stację warszawską w cenie zł. 30.— komplet wraz z materjałem i anteną
Elektros-Radjo
Łódź, ul. Cegielniana Nr. 28, tel. 156-59.
UWAGA: Przy okazaniu niniejszego ogłoszenia udzielamy 10 proc. rabatu.

Panowie Rzeźnicy, Wędliniarze 1615
Pierwszorzędny zakład wyrobów metalowych **Leopold Taler** ul. Engla Nr. 8, tel. 150-42, przy Aleksandrowskiej 75. Wyrabia różnego rodzaju instrumenty sklepowe, gablotki, barjery, szyny z hakami (nyklowane), Pobielanie, wszelkie odświeżanie i reperacje w tym zakresie Nyklowanie łyżew. Ostrzenie łyżew.

Co kupić na gwiazdkę?
Polecam ładne resztki od 5 do 25 zł. na sukienkę
M. BRYL, Piotrkowska 58

Nowości Radjowe
Patefony, płyty
najtaniej nabyć można tyko w firmie
R. FRANC
Piotrkowska 229 (Radwańska 2)

Ogłoszenia drobne

Student
wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23 m. 2, front I piętro. 1285

Maszynę
rymarską i łatkową „Singera" w dobrym stanie tanio do sprzedania Bałucki Rynek 9 Rędzia tef. 113-99 1852

Maszyna
gabinetowa Singera w dobrym stanie tanio do sprzedania. Bałucki Rynek 9, m. 1 tel. 113-99. 1852

Patefon
dwu-sprężynowy nowy z płytami lub bez tanio do sprzedania Bałucki Rynek 9 m. 1 tel. 113-99. 1852

Domek
trzy duże mieszkanie w tem jedno wolne, ogródek, ogrodzone, tanio do sprzedania Józef Tomczyński, ul. Przygraniczna 3. 1289

Patefon
nowy sprzedam tanio, ul. 11-go Listopada 70, zakład rowerów, tamże przyjmuje reperacje wyżymaczek i rowerów lakiernia na miejscu. 1291

Meble 1222
kredens pokojowy dębowy używany sypialnie stołowe, garderoby, szafy, łóżka, sprzedaje zamienia, odświeża stolarnia, ulica Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

NA GWIAZDKĘ
po cenach zniżonych własnego wyrobu
poleca **J. JABŁOŃSKI i S. MOSZCZYŃSKI**
ŁÓDŹ, ul. Główna 11, przy Piotrkowsk. Kufry, walizy i sakwojarze wszelkiego rodzaju. Torebki damskie, Portfele, Papierośnice, Teki, Tornistry w dużym wyborze, Paski Plecaki i t. p.

Pokój
z kuchnią niedrogo do wynajęcia. Wiadomość w Biurze, Piotrkowska 93, m. 9, front.

Zaginęła
legitymacja wydana przez administrację fabr. I. K. Poznańskiego na imię Izabeli Walter Nr. 3520. 1288

Michel Goldberg, Wolborska 21, zagubił legitymację zamogową, wydaną przez P. U. P. P. 1290

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbite w drukarni ul. Piotrkowska 15.